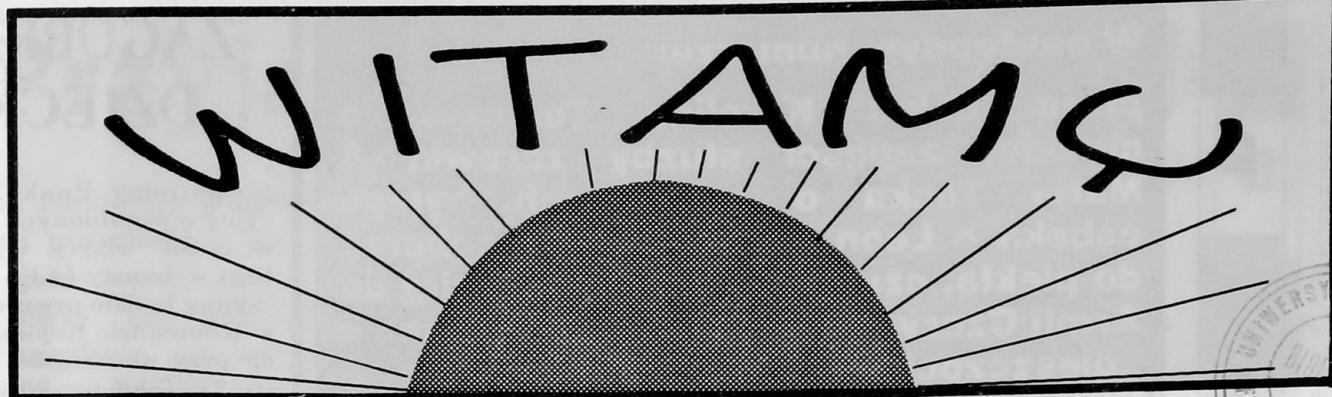
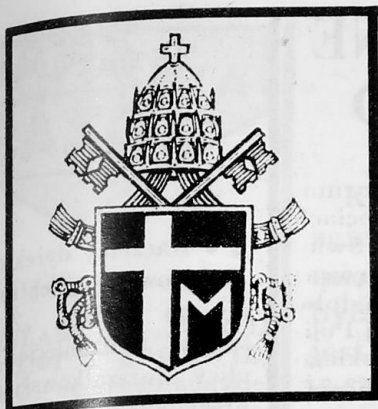




KONTAKTY

22 (36)

2 CZERWCA 1991

CENA 2500 ZŁ



**ALICJA
NIEDŹWIECKA**

Słyszałam język Pana

*Jedziemy
z Damaszku
asfaltową szosą
przez pustynię.
Chcemy dotrzeć
do Maaluli.
Żyją
tam ludzie,
którzy do dzisiaj
posługują się
językiem
aramejskim;
językiem,
którym
mówił Chrystus.*

ed. na str. 8-9

Fot. GABOR LÖRINCZY

KONTAKTY

W następnym numerze:

piszą m.in.: Karolina Tomczyk o ciężkiej zapaści służby zdrowia * Maria Tocka o wyznaniach byłego esbeka * Leon Antoni Sulek o poborze do piekła, czyli losie wcielonych siłą do Armii Czerwonej * Gabriela Szczesna o „pieszczochach” z Zambrowa * Wincenty Kulas polemizuje z Janem Jarotą na temat antyklerykalizmu. Ponadto: Dariusz Cychel rozmawia z wodzem polskich monarchistów, TV na cały tydzień. krzyżówka za milion.

Niech nasze spotkanie będzie odpowiedzią na słowa Świętego Pawła, wybrane przez Episkopat jako myśl przewodnia tej pielgrzymki: „Bogu dziękujcie... Ducha nie gasicie”. Wezwanie to jest bardzo na czasie, pragnę więc wspólnie z Wami wypełnić je przez te dni, kiedy dane mi będzie przebywać na ziemi ojczyściej i spełniać postługę wśród moich Rodaków.

Spotykając się z pielgrzymami z Polski, którzy w ostatnim zwłszcza czasie przybywali do Rzymu, wielokrotnie dawałem wyraz przekonaniu o potrzebie wielkiej ogólnospołecznej modlitwy. Taką modlitwą w okresie minionym była Wielka Nowenna przed Tysiącleciem Chrztu, była nią Peregrynacja wizerunku Matki Jasnogórskiej, która w ciągu ponad dwudziestu lat objęła wszystkie parafie i wspólnoty Kościoła w Polsce. Jestem przekonany, że wielka ogólnonarodowa (ogólnospołeczna) modlitwa pomogła nam stopniowo przezwyciężyć zagrożenia totalitarnego systemu związanego z programem ateizacji społeczeństwa.

Na obecnym etapie nieodzowna jest również taka wielka ogólnospołeczna modlitwa, abyśmy umieli czynić dobry użytek z wolności i stopniowo odbudowali całe polskie życie w nowych warunkach, przezwyciężając kryzysy społeczno-ekonomiczne, ale także kryzysy moralne. Pragnę, aby moje przebywanie wśród Was stało się czasem takiej właśnie ogólnospołecznej modlitwy.

Powiedział Chrystus: „Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem wśród nich” (Mat. 18, 20). Proszę Matkę Jasnogórską i naszych Świętych Patronów, aby wyjednali nam na czas papieskiej pielgrzymki do Ojczyzny szczególnie intensywną i skuteczną obecność wśród nas Chrystusa – Dobrego Pasterza, który życie daje za swą owczarnię.

Jan Paweł II

Watykan, dnia 21 maja 1991

WITAMY LITWINÓW

W Polsce mieszka około 20 tysięcy Litwinów; prawie 10 tysięcy w Diecezji Łomżyńskiej: w Puńsku, Szypliszkach, Smolanach, Berżniakach, Wiżajnach, Sejnach... Tuż za miedzą, na Litwie, próbującej się wybić na niepodległość, żyją ich bracia, a nasi sąsiedzi. W trudnych dla nich chwilach, w styczniu tego roku, ks. bp Juliusz Paetz przesłał im słowa chrześcijańskiej solidarności: „Wraz ze wspólnotą litewską Ziemi Sejneńskiej i całym ludem Bożym Kościoła łomżyńskiego modlę się w intencji Litwy”.

Dzisiaj, wraz z Janem Pawłem II, są z nami. Wspaniała to okazja, by nie bacząc na zaszłości, przekazać sobie znak pokoju.

ŁOMŻA W TV

Wg informacji uzyskanych przez nas od red. Katarzyny Olesińskiej z Biura Prasowego Czwartej Pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, TVP transmitować będzie bezpośrednio cały przebieg wizyty w Łomży 4 i 5 czerwca.

Przyjazd do Łomży zapowiedziało (do poniedziałku, 27 maja) około 200 dziennikarzy krajowych i zagranicznych.

PIELGRZYMKA ROLNIKÓW

Z Zuzeli, miejsca urodzenia Prymasa Wyszyńskiego, wyruszy 2 czerwca pielgrzymka rolników indywidualnych, która przybędzie do Łomży 4 czerwca na spotkanie z Ojcem Świętym.

ZAGUBIONE DZIECKO

Centralny Punkt Informacyjny o zagubionych dzieciach w czasie wizyty Ojca Świętego w Łomży (4 i 5 czerwca) czynny będzie przez całą dobę w Komendzie Rejonowej Policji przy ul. Wojska Polskiego (p. 6). Telefony: 29-02, 52-71, w. 292 i 161.

Ponadto w czasie wizyty zorganizowane zostaną ruchome izby dziecka. Ich funkcję będzie pełnił radiowóz policyjny z napisem „Policyjna Izba Dziecka”. 4 czerwca w godz. 6.00 – 22.00, 5 czerwca w godz. 5.00 – 12.00 jedna „Izba” będzie znajdowała się w rejonie ul. Księżnej Anny, druga zaś przy kasynie, przy Al. Legionów.

Państwowe Pogotowia Opiękuńcze zorganizowane będą: w Domu Dziecka (ul. Polna 16, tel. 48-43, 4 i 5 czerwca czynne całą dobę), Szkole Podstawowej nr 6 (ul. Dworna 22, tel. 28-16, 4 czerwca czynne w godz. 6.00 – 22.00 i 5 czerwca w godz. 5.00 – 12.00), Szkole Podstawowej nr 7 (ul. Mickiewicza 9, tel. 50-43, czynne w godz. j.w.) i w Przedszkolu nr 9 (ul. Prusa, tel. 16-82-93, czynne w godz. j.w.).

W razie zagubienia dziecka w czasie pielgrzymki, bądź z czymś zagubionym dzieckiem należy zgłosić się do wyżej wymienionych placówek.

ZAPROSILI NAS...

- Wojewoda Łomżyński – na otwarcie Domu Inicjatyw Lokalnych.
- Prezydent Białegostoku – na uroczystości związane z wizytą byłego prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego.
- Państwowa Szkoła Muzyczna w Łomży – na uroczysty koncert dyplomatów (koncert odbędzie się dziś, 29 maja o godz. 17.00 w budynku szkoły).
- Biuro Wystaw Artystycznych – na otwarcie wystawy łomżyńskiego środowiska plastycznego (wystawa czynna od 29 czerwca).

ZNAKI CZASU

• Naczelny dyrektor Domów Towarowych „Centrum” ujął na łamach „Życia Warszawy”, że usunięcie handlarzy z ulicy Marszałkowskiej zarządził prezydent Wałęsa, ponieważ mógł samochodem dojechać do domów towarowych.

• W ciągu trzech lat Ministerstwo Edukacji Narodowej pragnie zmienić programy nauczania w szkołach podstawowych i we wszystkich typach szkół ponadpodstawowych.

• Kolej zwolni do końca roku 15 proc. pracowników, czyli tys. osób. Polskie wagony będą wpuszczone do krajów EWG, bo są przestarzałe.

• „Należy likwidować niepotrzebne oddziały, ograniczyć liczbę łóżek w szpitalach, zwolnić zbędnych pracowników rezygnować z dyżurów, które zżerają 30 proc. funduszu państwa. Nie wolno nam jednak popełniać błędów politycznych” – pisał w instrukcji wojewodów, na spotkaniu w URM, minister zdrowia, Władysław Sidorowicz.

• „Przemiany ustrojowe polskiej gospodarki ponownie znalazły się w bardzo trudnym, może przełomowym, momencie” – powiedział w Sejmie wicepremier Balcerowicz. Całą Polskę opanowała znów fala strajków.

• W wyborach uzupełniających do rady gminnej w Mrągowie spośród 595 uprawnionych do głosowania, do urny przyszedł tylko jeden – kandydat radnego.

• Na spotkanie z Jerzym Urbanem w Toruniu, posiadacz legitymacji PZPR mogli nabyć bilet ulgowy.



KONTAKTY

Przyjacielu...

PRZESŁANIE: „POKÓJ SPOŁECZNY I SPRAWIEDLIWOŚĆ – owocem braterskiej solidarności” towarzyszyło sympozjum, zorganizowanym w 100-lecie Encykliki Leona XIII „Rerum Novarum”, pod patronatem biskupa łomżyńskiego, Juliusza Paetza.

PROTESTOWALI POLICJANCY; domagają się reorganizacji Komendy Głównej i MSW oraz dalszych reform strukturalnych w policji. Akcja polegała na obławianiu komend i radiowozów.

REAKTYWOWANA ZO-STAŁA IZBA LEKARSKO-WETERYNARYJNA, obejmująca swym działaniem Łomżyńskie, Suwalskie i Białostockie.

PRZYMUSOWE „WYWCZASY” tym razem dotknęły pracowników Płyt Wiórowych w Grajewie. W czasie dwutygodniowego postępu Zakładów opróżnione zostały, dzięki korzystnemu kontraktowi z Anglikami, całkowicie z kartkami płytami magazynu.

OPRÓŻNIJCIE NASZE STODOLY, „Zróbcie wreszcie generalny strajk! Chłopi w Łomżyńskim na to czekają” – wołał rolnicy na spotkaniu liderów trzech chłopskich ugrupowań, Roman Bartoszcze (PSL), Gabriela Janowski (NSZZ „S” RI) i Józef Ślisz (PSL „S”) w Czyżewie.

CHOROZY W ŁOMŻYŃSKIM SZPITALU znowu otrzymują pełnowartościowe pożywienie. Szpital zapłacił miliard złotych długu, na jego koncie „wisi” jeszcze ok. 0,5 miliarda. Dyrektor pyta się, czy będą pieniądze na czwartkową wypłatę (ok. 4 mld zł).

ODBYŁ SIĘ ZJAZD TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI. Towarzystwo liczy 14 202 członków fizycznych, 136 prawnych i 228 wspierających w 398 kołach. Prezesem Towarzystwa ponownie został Stanisław Krasowski. Wanda Frankowska z Wysokiego Mazowieckiego oraz Irena Kołodziejka z Łomży otrzymały medale im. Henryka Jordana. Gratulujemy.

REPREZENTACJA ŁOMŻYŃSKIEGO, startująca w Finałach Ogólnopolskiej Spartakiady w Tenisie Stołowym w członkowie koło Zielonej Góry, zdobyli medali, ale wypadli do przodu: M. Tarnacki (SP 5 w Łomży KS „Narew”) zajął 12 miejsce w kategorii juniorów, a Renata Janowska 17 miejsce w kategorii kadetek, ogrywając czołową wodniczkę kraju.

OGÓLNOPOLSKIE POTKANIA TEATRU W ŁOMŻY trwają w tym roku w dni: 31 maja i 1 czerwca. Programie kilkanaście przedsięwzięć. Szczegółowe informacje i programy w Teatrze Lalek; ul. Sadowa 12, tel. 59-55. Biletu tylko 2000 złotych.

W MUZEUM OKRĘGOWYM w Łomży obejrzyć można wystawę z cyklu „Sztuka sakralna w łomżyńskim”; otwarcie wystawy 1 czerwca. (Szerzej o ekspozycji na str. 11).

W CZERWCU W ŁOMŻYŃSKICH kinach wyświetlane m.in. filmy „Ojciec Święty Paweł II w Polsce” i „Piel-

Krocz spokojnie wśród zgiełku i pośpiechu – pamiętaj jaki pokój może być w ciszy. Jak dalece jest to możliwe, nie wyrzekając się siebie, bądź w dobrych stosunkach z innymi ludźmi. Prawdę swą głoś spokojnie i jasno, słuchaj też tego co mówią inni, nawet głupcy i ignoranci, oni też mają swą opowieść. Jeśli próbujesz się z innymi, możesz stać się próżny lub zgorzkniały, albowiem zawsze będą lepsi i gorsi od ciebie. Ciesz się zarówno osiągnięciami jak i planami. Wykonuj z sercem swą pracę, jakkolwiekby była skromna. Jest ona trwałą wartością w zmiennych kolejach losu. Zachowaj ostrożność w swych przedsięwzięciach – świat bowiem pełen jest oszustwa. Lecz niech ci to nie przesłania prawdziwej cnoty, wielu ludzi dąży do wzniosłych ideałów i wszędzie życie pełne jest heroizmu.

Bądź sobą, a zwłaszcza nie zwalczaj uczuć; nie bądź cyniczny wobec miłości, albowiem w obliczu wszelkiej oschłości

i rozczerowań jest ona wieczna jak trawa. Przyjmij pogodnie to co lata niosą, bez goryczy wyrzekając się przymiotów młodości. Rozwijaj siłę ducha, by w nagłym nieszczęściu mogła być tarczą dla ciebie. Lecz nie dręcz się tworam wyobraźni. Wiele obaw rodzi się ze znużenia i samotności. Obok zdrowej dyscypliny bądź łagodny dla siebie.

Jesteś dzieckiem wszechświata, nie mniej, niż gwiazdy i drzewa masz prawo być tutaj i czy to jest dla ciebie jasne czy nie, nie wątp, że wszechświat jest taki jaki być powinien. Tak więc bądź w pokoju z Bogiem cokolwiek myślisz o jego istnieniu i cokolwiek się zajmujesz i jakiegokolwiek są twoje pragnienia; w zgiełku ulicznym, zamęcie życia zachowaj spokój ze swą duszą. Z całym swym zakłamaniem, znojem i rozwianymi marzeniami ciągle jeszcze ten świat jest piękny. Bądź uważny, staraj się być szczęśliwy.

(Tekst z 1692 r., znaleziony w kościele w Baltimore.)

SYGNAŁY...

Z listu E. Podbielskiej z Łomży: „W dniu 20 maja 1991 r. o godzinie 17.00 zgłosiłam się do Przychodni Rejonowej w Łomży przy ulicy Wyszyńskiego do gabinetu stomatologicznego. Dziesięcioletniemu dziecku chciałam usunąć bolący ząb, mleczną piątkę. Pełniący dyżur lekarz (tu nazwisko doktora) był obrażony, że dziecko ma szkolnego dentystę i przychodzi do przychodni. Po namyśle poprosił do gabinetu. Zrobił znieczulenie i wyszedł. Po znieczuleniu dziecko samo wyjęło sobie ruszający się ząb. Gdy wrócił pan doktor, opowiedziałam mu o tym i zaproponowałam, żeby sprawdził, czy wyjęty jest cały ząb, czy tylko jego część. Odpowiedź była krótka: jest jeszcze do usunięcia. Oczywiście był, ale stały ząb – piątkę. Dziecko ząb zabraliśmy ze sobą do domu na pamiątkę. Pan doktor spełnił swój obowiązek i ząb wyrwał:

„Chcieliście ząb usunąć, to macie”.

Zakład fotograficzny „Syrenka” w Łomży oferuje między innymi „wideoreportaże”. Na początku proponujemy sфотографowanie odpowiedniej strony w słowniku ortograficznym.

Mieszkańcy bloków przy ulicy Kazańskiej i Rycerskiej w Łomży znów mają przerwy w dostawie wody.

Podsekretarz stanu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na spotkaniu z policjantami zaproponował, by zgodzili się na pobranie 40 proc. poborów, bo w resorcie nie ma pieniędzy.

Spółeczne Liceum Ogólnokształcące w Zambrowie w roku szkolnym 1991-92 planowało nabór do dwóch klas pierwszych. Na razie zgłosiło się dwunastu kandydatów.

• 6648 kilometry kwadratowe lasów, bagien, łąk i pól uprawnych, co stanowi około 2,1 proc. powierzchni kraju;

• około 352 tysiące mieszkańców, w większości (ponad 60 proc.) żyjących na wsi;

• dorzecze trzech przepięknych rzek: Narwi, Biebrzy i Pisy; w Łomżyńskim położone jest także najczystsze w Polsce Jezioro Rajgrodzkie;

• największa w Europie, nie tknięta ręką człowieka, enklawa przyrodnicza Czerwone Bagno. Na mokradłach niedostępnego Czerwonego Bagna oraz w dolinie Biebrzy występują niezwykle rzadkie okazy flory i fauny: łos, bóbr, wydra, żuraw, bocian czarny, orzeł przedni, batalion, sowa błotna, dubelt, kulik, płaskonos, rycyk, łabędź krzykliwy, bielik;

• jedyne w Europie, znakomicie utrzymane, Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu;

• Puszcza Kurpiowska, zamieszkała przez Kurpiów, którzy stanowią odrębną grupę Mazurów, z własną odrębną sztuką i strojem ludowym, gwarą i obyczajem, szczątkowo zachowanym do dziś;

• miejsce urodzenia tak wybitnych ludzi, jak Stefan Wyszyński, Zygmunt Głogier, Krzysztof Kluk, Stefan Winiarski, Jakub Waga, Adam Chętnik, Feliks Bernatowicz;

* Wizna, miejscowość wymieniana przez historyków rzymskich w jednym szeregu z Gnieznem i Kruszwicą; dawniej najznacniejszy gród na Mazowszu, w 1870 roku zdegradowany do statusu wsi; słynne z bohater-skiej obrony kpt. Władysława Raginisa we wrześniu 1939 roku „polskie Termopile”;

* teren najdłuższego w Polsce zbrojnego oporu antykomunistycznego (Stanisław Marchewka „Ryba”, zginął w 1958 roku);

Łomżyńskie to także:

• województwo o jednym z najwyższych wskaźników bezrobocia w Polsce,

• region rolniczy, w którym prawie nie ma przetwórstwa rolno-spożywczego,

• enklawa ekologiczna (brak zanieczyszczeń przemysłowych), systematycznie degradowana przez mieszkańców, wywozających do lasów wszelkie śmieci i odpady i przez gospodarkę komunalną (większość miast, nie mówiąc o gminach i wsiach, nie posiada oczyszczalni ścieków).

Uwaga, przybysze!

W Łomżyńskim jajka kupuje się na pary!



W czasie krótkiego pobytu w Łomży, papież szczególnie wyróżnia dwie grupy: chłopów i Litwinów mieszkających w Polsce. Jest to swoisty rys sprawiedliwości dziejowej, gdyż ani dla jednych, ani drugich los nigdy nie był zbyt łaskawy.

Na swoim

Oficjalnie nazywani są mniejszością narodową, choć nie wszędzie są w mniejszości. W gminie Puńsk stanowią około 80 proc. ogółu mieszkańców, w gminie Sejny mniej niż połowę, w gminie Szypliszki rzeczywiście są zdecydowaną mniejszością.

Są rolnikami (i to ponoć jednymi z najlepszych w Suwalskiem), nauczycielami, niższymi urzędnikami. Ale ci, co wyemigrowali do dużych aglomeracji, osiągnęli status pracowników naukowych, znanych i cenionych specjalistów różnych branż.

Mówią doskonale po polsku i nikt nie powiedziałby, że nie są „czystymi” Polakami. Może tylko lekki „zaśpiew” zdradza ich wschodnie pochodzenie.

Litwini polscy. Ilu ich jest? Nie wiadomo. Od dziesięcioleci nie prowadzi się w naszym kraju statystyki narodowościowej. Tak było wygodniej, gdy lansowano tezę o jednonarodowym państwie polskim.

Sami siebie oceniają na około 10-12 tysięcy w Suwalskiem i drugie tyle, rozsiadanych po całym kraju. Niektórych zdradzają nazwiska: Niewulis, Kubyliś, Racis, Pieczulis, Wojczulis. Inni noszą wschodniopolskie nazwiska z końcówką na „icz”. Tak zapisano ich w parafii, w urzędzie stanu cywilnego, a może wcześniej w dobie pańszczyzny, u ziemianina. Ale w tym względzie coś się zmienia. Z centrali przyszły instrukcje, że każdy Litwin, jeśli tylko chce, może kazać sobie wpisać do dowodu osobistego nazwisko i imię tak, jak ono brzmi po litewsku; tak, jak nazywają siebie wzajemnie. Pojawia się zapewne Sinkeviciusowie, Kalakauskasowie, Paranseviciusowie.

W swojej odrębności narodowej trwają już siedemdziesiąt lat, od ostatecznego ukształtowania się granicy polsko-litewskiej. W 1941 roku, na mocy niemiecko-

-radzieckiego traktatu, zostali deportowani na Litwę. Po wojnie znów wrócili. I dziś, gdyby im zaproponowano przesiedlenie się na Litwę, zapewne odmówiliby. Czy dlatego, że Polskę uważają za swoją jedyną ojczyznę? Nie. Ich ojczyzną jest małeńki skrawek Suwalszczyzny, od Wiżajn poczynając, na Berżnikach kończąc.

Tylko tu czują się naprawdę dobrze, bo na swoim. Ziemia ta zmieniała władców, zmieniała przynależność państwową, bez pytania o zdanie jej mieszkańców, a oni wciąż trwają.

Trwają dzięki pieśni.

Tak, to nie pomyłka. Polakom pomógł przetrwać Kościół, bo przez wieki był polski. Litwinom Kościół niewiele pomógł, bo przez wieki... był polski. W Sejnach dopiero od kilku lat, po wielu dziesięcioleciach trudnych starań i tylko dzięki wielkiej przychylności biskupa Juliusza Paetza, język litewski zdołał uzyskać w tamtejszej bazylice prawo istnienia.

Pieśń litewska natomiast była zawsze obecna w litewskiej rodzinie, na litewskim weselu, na wiejskiej zabawie. Bez pieśni Litwin nie wyobraża sobie życia.

I dziś, w gminie Puńsk, liczącej niewiele ponad cztery tysiące mieszkańców, działa osiem litewskich amatorskich zespołów artystycznych, nie licząc oczywiście zespołów szkolnych.

Ktoś kiedyś policzył, że co trzeci Litwin bierze udział w jakiejś formie amatorskiej twórczości artystycznej. I chyba bez większej obawy o przesadę można powiedzieć, że polscy Litwini trwać będą tak długo, jak długo będą rozbrzmiewać ich pieśni.

Z tą pieśnią, tym razem religijną, zawitają w naszym starym, łomżyńskim grodzie.

EUGENIUSZ
PIETRUSZKIEWICZ

Bez prawa

Pańszczyzna, wysoki czynsz, dziesięcina, kontyngenty, „plannowe odstawy”, drożyzna i niemożność sprzedania owoców swego potu. Zestawienie może demagogiczne, ale jedno jest pewne: chłop nigdy nie mógł uskarżać się na brak krzywdy. Poczucie to nie opuściło go, niestety, i teraz; brak zbytu na rolnicze produkty, podcinające ceny środków produkcji, drogie kredyty, perspektywa totalnego upadku pod zalewającą Polskę falą taniej (bo dotowanej przez tamte rządy) żywności z Zachodu sprawiły, że wiosną zbuntował się wybraniec przez siebie władzy. Wyjechał traktorem na drogę, zablokował ruch, by w ten sposób wykrzyczeć swą niemoc. I tym razem potraktowany został „zwyczajnie”; z wypowiedzi niektórych członków rządu można było wysnuć wniosek, że zachował się jak chuligan „naruszając przepisy ruchu drogowego”, że trzeba go ukarać, postawić przed kolegium do spraw wykroczeń, kazać mu zapłacić za straty wynikłe z zachwiania komunikacji. Bo nie ma prawa protestować! Ustawa zabrania! Rząd poszedł jeszcze dalej. Oto 9 kwietnia premier skierował do marszałka Senatu pismo, w którym podkreślając naruszenie prawa przez organizatorów blokady dróg, poprosił o rozpatrzenie postawy parlamentarzystów, którzy brali w niej czynny udział.

Stanowisko głównego „sprawcy”, przewodniczącego Rady Krajowej NSZZ „Solidarność” RI, senatora Gabriela Janowskiego i tym razem zabrzmiało jako protest przeciwko dyskryminacji: „zapowiedź rządu wszczynania z urzędu postępowań odszkodowawczych i zachęta do takich roszczeń na drodze cywilnej, gdy rolnicy pamiętają niedawne, wielotygodniowe strajki na kolei, przeciw którym nikt w ten sposób nie występował – przyjmując jako wyraz jaskrawej dyskryminacji. Głęboko też zapadły w pamięć chłopów dotychczasowe, polityczne działania przeciwko nim skierowane”. Łomżyńscy rolnicy mogli mieć dodatkowy żal: oto też tej wiosny po policję przeciwko nim sięgnął „solidarno-

ściowy” wojewoda i byli pierwszymi w Polsce ofiarami użytych przez rząd J. K. Bieleckiego sił.

Wniosek premiera, skierowany do marszałka Senatu, trafił do Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich. Dziś, wydaniu przez nią opinii, chłopom mogą podziękować rządowi za chwilę emocji, która skłoniła do twardego „rozliczenia się z organizatorami chłopskiego buntu. Komisja Regulaminowa, której członkiem jest senator Ziemi Łomżyńskiej, Lech Koziół, orzekła bowiem, iż „nie znajduje podstaw do przyjęcia, że organizujący protest rolnicy, czy biorący w nim udział senatorowie, naruszyli swoje obowiązki senatorskie”.

Istotniejsza jednak od samej opinii w sprawie parlamentarzystów zaangażowanych w blokadę są przesłanki, którymi kierowali się członkowie Komisji, rozpatrując wniosek premiera. Można przyjąć, mówi senator Lech Koziół, że ustawa o organizacjach społecznych zawodowych rolników z 1980 roku obowiązuje, gdyż nikt jej nie uchwalił. Ale trzeba pamiętać, że jest to prawo początku stanu wojennego, które miało stworzyć pozory swobody działalności, łącznie z protestami, a w rzeczywistości możliwość legalnego protestu wykluczała.

Rolnicy nie mogą zaprotestować, przerywając pracę. Przyjęta na świecie formą jest blokada dróg. Najważniejsze jednak, że w wyniku poruszenia kameryk prawnych i moralnych wątpliwości, Senat pojął uchwałę, zobowiązującą komisje senackie do przegłosowania w krótkim czasie (koniec maja) projektu, zmieniającego obowiązujące przepisy w chłopskich protestach. Potwierdzone niedawno w Czytelnicy przez liderów PSL, PSL „S” RI chęć współdziałania największych chłopskich organizacji, może wreszcie doprowadzić do tego, że rolnicy swego niezadowolenie i swą niechęć będą musieli demonstrować na drogach, lecz w parlamencie i rządzie.

WŁADYSŁAW
TOCZKO

Z premierem JANEM KRZYSZTOFEM BIELECKIM

rozmawia

DANUTA MYSTOWSKA

- Panie premierze, czy Pan wie, kto naprawdę rządzi krajem?

- Czy zna Pan najnowsze badania CBOS?

- Nie, nie znam.

- Otóż według tychże badań respondenci uważają, iż krajem rządzi przede wszystkim Kościół. Dopiero na drugim miejscu wymieniali rząd.

- Sądzę, że na podstawie tak lakonicznie postawionego pytania bardzo trudno wypowiadać się na temat intencji respondentów. Pозиция Kościoła jest wielka i znacząca. To fakt, nad którym nie ma sensu dyskutować. Cieszę się natomiast, iż w oczach respondentów rząd w tym układzie istotnych instytucji państwa umiejscowiony został równie wysoko.

- Nie uważa Pan jednak, że Kościół zbyt ingeruje w życie państwa?

- Nie uważam. W końcu Kościół nie posiada swoich przedstawicieli ani w parlamencie, ani w jakikolwiek władzach. Natomiast wypowiada się w sprawach publicznych i ma do tego prawo, gdyż jest strażnikiem pewnych wartości chrześcijańskich, które mają na pewno ponadczasową gwarancję.

- Jaki jest wobec tego pański stosunek do niedawnej sugestii Episkopatu, by w Konstytucji dokonać zapisu o nierozdzielności państwa od Kościoła?

- Jest to jakieś nieporozumienie, panujące wśród dziennikarzy. Przecież Prymas Glemp publicznie wypowiadał się na temat autonomii Kościoła, która jednocześnie nie przekreśla współdziałania. Jest to istota nowoczesnych stosunków, między państwem a Kościołem.

- Dość często jednak składa Pan wizyty Prymasowi. Ostatnio, na przykład, tuż przed naradą ekonomistów w Belwederze - nagle i niespodziewanie musiał Pan odwiedzić Prymasa. Czy można wiedzieć, czego dotyczyła ta rozmowa?

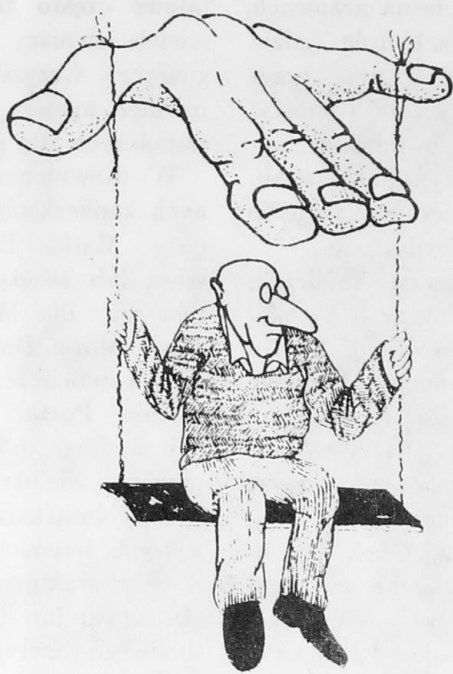
- Mówiliśmy o sprawach dotyczących współdziałania między rządem a Kościołem.

- Godzinę później natomiast zjawił się Pan w Belwederze, „na dywaniku”, jak niektórzy określają naradę ekonomistów. Początkowo był Pan przeciwny udziałowi w spotkaniu. Skąd ta nagła zmiana decyzji?

- To może nie tak. Nie jestem zwolennikiem narad, ale skoro rząd ma w nich uczestniczyć, to byłoby dobrze, by ten cel nadzoru, jakim jest szukanie jak najlepszych rozwiązań dla Polski, był celem jedynym takiej narady. Względem, że potrzebne jest również uzgodnienie przebiegu narady, sposobu występowania poszczególnych mówców, zakresu tematycznego... Skoro to wszystko udało się ustalić, nie miałem wobec tego nic przeciw takiej dyskusji, takiemu spotkaniu.

- Chce Pan powiedzieć, iż nie ma skrupowanych rąk, a ośrodek decyzyjny na pewno nie mieści się w Belwederze? Jest Pan przecież człowiekiem Wałęsy, a więc...

- Taki pogląd wśród dziennikarzy był powszechny w pierwszym tygodniu stycznia. Od ponad czterech miesięcy żaden z dziennikarzy ani krajowych, ani za-



Wizyta w Belwederze

Ręka w rękę

granicznych takiego zarzutu mi nie postawił. Dlatego pani pytanie jest dla mnie w tej chwili bulwersujące. Owszem, tak rząd, jak i ja osobiście szanujemy prezydenta, czujemy w nim wielkie oparcie, na co zresztą są liczne dowody. Natomiast rząd prowadzi swoją politykę, za którą jest konstytucyjnie odpowiedzialny.

- I za którą coraz częściej dostaje po głowie. Posłowie domagają się dymisji rządu, „Solidarność” grozi akcją protestacyjną. Ludzie stracili już wiarę i nadzieję na poprawę sytuacji. Nie ma Pan już tego wszystkiego dosyć?

- Tak długo, jak będzie można funkcjonować, tak długo zamierzam sprawować urząd. A krytyka służy wzbogacaniu wiedzy na dany temat.

- I mobilizuje Pana do pracy?

- Krytyka na każdego wpływa twórczo i mobilizująco.

- A zatem tylko twardy i odporny człowiek może kierować państwem?

- Myślę, że przede wszystkim trzeba być konsekwentnym w tym, co się robi. Trzeba również wierzyć, że skoro postępuje się uczciwie i zgodnie z przekonaniem, wówczas ta praca powinna zostać dostrzeżona.

- Czy według Pana rząd jest konsekwentny?

- Wydaje mi się, iż jesteśmy bardzo konsekwentni. Owszem, można zrobić małe „ale”, dotyczące skali eksperymentu gospodarczego i politycznego, jaki się w tej chwili odbywa w Polsce. Ta skala jest szalenie trudna do sprecyzowania, pewne rzeczy zaskakują nas, stąd może się wydawać, iż działania niekonsekwentnie. Chodzi również i o to, by uniknąć dogmatyzmu, który powoduje, iż nie jest się odpowiadającym elastycznym.

- Ostatnia decyzja o podwyższeniu kursu walut była dla wielu osób zaskakująca. Na pewno wpłynie ona korzystnie na poprawę naszego eksportu. Z drugiej jednak strony rozchwieje nieco rynek. Ludzie znów zaczęli pozbywać się złotych, a swoje oszczędności lokują w dolarach.

- Byłoby wielkim komfortem, gdyby tego typu decyzje podejmowało się wyłącznie w oparciu o czynniki psychologiczne. Realia natomiast polegały na tym,

że nastąpiła wielka aprecjacja dolara w stosunku do innych walut. Spowodowało to, iż nasz eksport, liczony szczególnie w markach, stał się coraz mniej konkurencyjny. Poza tym, przy okazji tej dewaluacji, dokonaliśmy również zmiany punktu odniesienia dolara do pozostałych walut. Wprowadziliśmy mianowicie koszyk pięciu walut, który będzie kolejną kotwicą stabilizacyjną w naszej gospodarce. Właściwie już nigdy nie będzie sztynnego kursu dolara. Będzie on zmieniał się z dnia na dzień; raz spadnie, innym razem wzrośnie. Natomiast sztynna będzie cena koszyka pięciu walut.

- Panie premierze, wzrosła ostatnio dziura w budżecie. Czym i w jaki sposób zamierza Pan ją załatać? Czy znów najbardziej uciერი na tym nauka i kultura?

- Chciałbym zwrócić uwagę, że za „dobrych” czasów komunistycznych, jeszcze dwa lata temu, dziura w budżecie wynosiła 30 proc. i nikt wówczas nie krzychał. Dziś wynosi ona 0,6 produktu brutto i powiększyła się o kilka bilionów. Na pewno nie jest to groźne bezpośrednio dla gospodarki. Kluczem do wszystkiego natomiast jest odpowiedź na pytanie: czy zjawisko to będzie się pogłębiało i czy i te instrumenty, które zastosujemy, pozwolą proces ten przyhamować. Dopiero wówczas będzie można powiedzieć jasno na temat ewentualnej korekty w budżecie. Dzisiaj nazywamy to racjonalizacją wydatków budżetowych.

- Rząd robi jednak niewiele, by sytuację poprawić, by powstrzymać recesję. Spada rentowność przemysłu, spada zainteresowanie rozwojem sektora prywatnego... Odnosi się wrażenie, iż działalność rządu ogranicza się jedynie do walki o redukcję polskiego zadłużenia oraz do zabiegów o uczestnictwo w EWG.

- Jeżeli marzy nam się Polska jako kraj otwarty, skutecznie konkurujący na rynkach międzynarodowych, to musimy zmierzać do integracji europejskiej. Na razie jesteśmy jeszcze w gospodarce postkomunistycznej i stąd nasza wydolność nie jest najwyższa.

- Dlatego nasz kraj omijają zachodni biznesmeni. Gąszcz archaicznych przepisów i biurokracji zniechęca najtrwalszych. Ludzie biznesu wolą

Węgry. Tam zainwestowali już miliard dolarów, podczas gdy w Polsce zaledwie sto milionów.

- Zgadza się. Na ten temat świetny tygodnik „Economist” robi porównania pomiędzy Polską a Węgrami. Niestety, wypadają one na naszą niekorzyść. Każdy chce mieć partnera atrakcyjnego, bogatego, zadowolonego. Nikt nie chce mieć do czynienia z krajem niestabilnym, o podwyższonym poziomie ryzyka. Do takiego kraju przychodzi jedynie kapitał spekulacyjny.

- Ale czyja to wina? Na pewno nie społeczeństwa. To przecież rząd decyduje! Czy tak trudno zlikwidować biurokrację, ustabilizować przepisy...

- Myślę, że nie jest to wyczerpująca lista tego, co być powinno. Nie można również powiedzieć, iż wszystko zlikwiduje się w ciągu nocy. To jest pewien proces. Proszę pani, przeciętny narzeczony nie podejmuje decyzji o ożenku w ciągu jednej doby. Najpierw następuje bardzo skomplikowany proces zbliżenia się dwóch partnerów.

- Panie premierze, co zamierza uczynić Pan dla regionów znajdujących się we wschodniej części Polski. Myślę choćby o Łomżyńskim. Rolnictwo tutaj plajtuję, przemysł praktycznie nie ma w ogóle, kasy miast i gmin są puste, bezrobocie wzrasta.

- Jest to rzeczywiście wielka sprawa. Znam dramatyzm tej sytuacji. Jest też szerszy problem, związany z polskim rolnictwem. Przeszło jedna trzecia naszego społeczeństwa nie utrzyma się z rolnictwa. Nastąpi proces, polegający na przechodzeniu części ludzi do sektora usług, który w tych regionach powinien rozwijać się szczególnie. Nasuwa się jednak pytanie: jak ten proces przyspieszyć. Przykładamy dużą wagę do inwestycji i chcemy dawać spore preferencje tym inwestorom, którzy zdecydują się podjąć działanie w najuboższych regionach. Poza tym uważam, że na tym właśnie terenie znakomicie mogłaby się rozwijać turystyka. No i wreszcie kwestia rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Mam nadzieję, że po nowych regulacjach, to budownictwo zacznie się naprawdę rozwijać.

- Ale Panie Premierze, samymi mieszkaniem nie załatwi się problemu bezrobocia. Ludzie potrzebują przede wszystkim pracy, którą coraz łatwiej traci i coraz trudniej zdobywają.

- Należy rozwijać usługi i w ten sposób pracować niejako na siebie. Niekoniecznie muszą od razu powstawać wielkie fabryki, produkujące koparki czy samochody.

- Nie każdy jednak ma żyłkę do robienia interesów. Co z „nieudacznikami”, którzy tego robić nie potrafią, a którzy znajdują się na bruku?

- To jest wielki problem adaptacji do nowych warunków. Nie powiedziałbym, iż są to nieudacznicy. Potrzebujemy jednak dużo pieniędzy, których państwo po prostu nie ma. Oczywiście, zawsze istnieje możliwość „dodrukowania” złotych, ale jest to tylko odłożenie problemu w czasie.

- Jaką cegielkę chce Pan pozostawić po sobie?

- Nie myślę w kategoriach cegiełek, gdyż nigdy nie byłem budowniczym, choć życiorys mam dość skomplikowany, w życiu miałem się tysiąc różnych rzeczy... Chciałbym, by po moim odejściu z urzędu, Polska podążała w kierunku programu opartego na demokracji i gospodarce rynkowej. By to był program wolny od nacjonalizmu i biedy, bo one zawsze idą ze sobą ręką w rękę.

- Dziękuję za rozmowę.



SĄSIEDZTWO ROŚLIN

Korzystne:

- ziemniak, orzech włoski na jabłoni,
- fasola tyczna, marchew, pomidor na kalarepę,
- bylica, piołun na kminek,
- kolendra na koper ogrodowy i włoski,
- konopie na bób,
- koper ogrodowy na koper włoski, kolendrę, pomidor, bylicę, piołun,
- koper włoski na groch, pomidor, fasolę, kalarepę, kminek, koper ogrodowy, • kolendrę,
- kukurydza na seler, burak,
- lubczyk na rabarbar.

Wzajemnie korzystne:

- pomidor, marchew, rzodkiewka i kalafior,
- fasola tyczna, pomidor, rzodkiewka, truskawka, marchew i kapusta,
- bazylika, ruta i majeranek,
- jeżyna, truskawka, ziemniak i malina

Niekorzystne:

- chrzan, szczypiorek, nasturcja, lak wonny na jabłoni,
- seler, fasola, nasturcja na kalafior,
- kolendra na anyż, pszczoły,
- konopie na kapustę,
- koper włoski na sałatę,
- len na marchew, ziemniak,
- łubin na drzewa owocowe, winorośle,
- majeranek na kapustne.

Wzajemnie niekorzystne:

- jasnota biała i warzywa, ziemniaki,
- kalafior i kapustne,
- kalarepa i burak, cebula, kapusta, ogórki, seler, fasola karłowa,
- kapusta i burak, cebula, seler, fasola karłowa, groch, ogórek, koper, rumianek, sałata, ziemniaki wczesne,
- kminek i groch,
- koper ogrodowy i cebula, kapustne, sałata, ogórek, kukurydza, marchew, ziemniak, fasola karłowa, groch, burak, majeranek, słonecznik,
- kukurydza i dyniowate, fasola, groch, sałata, ziemniak, rzodkiew, cebula, pomidor.

FRANCISZEK ZIEMSKI

Lud wznosił je na granicach pól, na rozstajach dróg (gdzie złe moce hulały), przy przejazdach przez brody i mosty; broniły przed powodzią, pożarami i morowym powietrzem. Niekiedy upamiętniały tragedie lub niezwykle wydarzenia.

Czasem, zamiast kapliczek, stawiano proste krzyże. W okolicach Kolna były one bardzo wysokie, drewniane, zdobione kutymi z żelaza elementami, tzw. koronami (Laski, Wólka Mała). Zachowały się też krzyże z żelaza, wykonane przez miejscowych kowali. Obok skromnych, ascetycznych, są przykłady znakomitej sztuki kowalskiej (Potasie, Laski, Posiołki Kurpiowskie). W ubiegłym wieku ażurowe krzyże me-

talowe często fundowali właściciele ziemscy (Burzyn, Boguszyce). Krzyże upamiętniały również miejsca potyczek powstańczych (Rajgród).

W drewnianych i murowanych kapliczkach ustawiano figury Matki Boskiej, Chrystusa lub świętych. Charakterystyczny dla Mazowsza wizerunek Matki Boskiej Skępskiej można odnaleźć w kaplicy w Wiźnie. Postać Maryi, otulonej w długi, bogato zdobiony płaszcz, wielokrotnie powtarzali miejscowi świątkarze. Rzadziej na naszych terenach można obejrzeć charakterystyczną Pietę (Dłużewo) lub Chrystusa Frasobliwego (Szczepankowo).

Najczęściej łomżyńskich wsi strzeże św. Jan Nepomucen,



**Od
powietrza,
głodu,
ognia...**

Diecezja łomżyńska

Diecezja łomżyńska liczy już 66 lat. W biskupstwie jest ponad 600 tysięcy wiernych, 400 księży skupionych w 20 dekanatach, 164 parafiach. Jej kształt terytorialny, niezmienny od 1945 roku, obejmuje skrawki historycznego Podlasia, Mazowsza i Suwalszczyznę.

PATRON

Patronem diecezji łomżyńskiej od 1962 roku jest święty Brunon z Kwerfurtu. Ten mieszkawiec eremu Pereum koło Rawenny, uczeń świętego Romualda, przybył na te ziemie już jako biskup w 1005 roku. W Polsce przebywał cztery lata. W tym czasie wystąpił misję do Szwecji, a w 1008 r. przez Ruś udał się do Pieczyngów. W czasie realizacji misji do plemion pruskich zginął, prawdopodobnie z rąk Jaćwingów.

Innym, terenem misyjnym w diecezji łomżyńskiej w XVII była Puszcza Kurpiowska. Do ludu puszczanśkiego słowo Boże zanieśli jezuici.

DZIEJE

Diecezja łomżyńska jest kontynuacją diecezji augustowskiej czyli

sejneńskiej i wigierskiej. Wszystkie trzy powstały w wyniku przeobrażeń politycznych naszego kraju. W 1795 roku, podczas III rozbioru Polski, Prusy otrzymały m.in. część diecezji łuckiej, wileńskiej i żmudzkiej. Rząd zaborczy zastrzegł, iż granice diecezji w przyłączonych terenach mają pokrywać się z granicami administracyjnymi. Wówczas powstała diecezja wigierska, erygowana przez papieża Piusa VI w 1799 roku. Stolicą nowego biskupstwa były Wigry, znany wówczas ośrodek kamedułów, których w 1667 r. osadził tu król Jan Kazimierz. Klasztor ten został skasowany po III rozbiorze przez Wilhelma Fryderyka II. Nowa diecezja nie posiadała ani seminarium, ani kapituły.

Druga diecezja powstała w wyniku zmian politycznych po Kongresie Wiedeńskim. Erygował ją papież Pius VII w 1818 r. Jej terytorium tworzyły granice gubernii augustowskiej i dlatego nazywano ją diecezją augustowską. Od swojej poprzedniczki, diecezji wigierskiej, była większa o trzy dekanaty, które zostały wyłączone z diecezji

który chroni je przed powodzią. Do ciekawych wizerunków tego świętego można zaliczyć figury z Czerwonego, Łasek, Dobregolasu, Łachy. Jednym z najcenniejszych jest św. Jan z Tarnowa. Rzeźba naturalnej wielkości pochodzi z II połowy XVIII wieku. Mieszkańcy wsi wierzą w jej cudowne przybycie do Tarnowa. Figura przypłynęła rzeką i zatrzymała się przy brzegu, kręcąc się w jednym miejscu. Gdy podczas I wojny Rosjanie wrzucili ją do wody, przypłynęła z powrotem. Mieszkańcy, wierząc w jej cudową moc, nie chcieli zgodzić się na oddanie jej do muzeum.

Inni święci strzegący łomżyńskich wsi, to św. Florian, patron strażaków (Konarzyce), św. Franciszek (Romany) i św. Piotr (Jeziorko).

Czasem kapliczkę wznoszono w podzięce za uratowanie życia czy zdrowia. Tak uczynił dziadec z Tarnowa, którego Rosjanie skazali na śmierć. Dziękując za cudowne ocalenie całej rodziny, Ciemieniecki postawił kaplicę z figurą św. Antoniego Padewskiego.

W czasach współczesnych, coraz częściej surowe, niepowtarzalne figury drewniane zastępowane są wizerunkami gipsowymi. W miejscach nieporadnych rzeźb stawiane są jednakowe, gładkie i „słodkie” figurki. Nie ma już wiejskich rzeźbiarzy, znikają rzeźby, walą się spróchniałe krzyże. Ginie urok wiejskich kapliczek.

JOANNA
GOSPODARCZYK

płockiej: Łomżę, Wąsosz i Wiżnę. Liczyła 120 parafii i ok. 370 tys. mieszkańców. Stolicą biskupstwa były Sejny (dlatego też nazywano ją sejneńską), choć władze Królestwa Polskiego zabiegały o jej przeniesienie do Suwałk. W czasie 109 lat istnienia diecezji, aż przez 34 lata zarządzili w niej wikariusze kapituły, bo władze carskie nie zgadzały się na obsadzenie biskupstwa.

Nowe zmiany przyniosła I wojna światowa. Z chwilą powstania Republiki Litewskiej 80 parafii znalazło się na terenie Litwy. Ordynariusz augustowski, bp A. Karas, Litwin z pochodzenia, zamieszkał w litewskiej części diecezji i nią zarządzał. Stan niejasności trwał do 25 października 1925 r., do czasu ogłoszenia bulli papieskiej „Vixdum Poloniae unitas”, która ustanawiała nowe granice biskupstw w Polsce, a tym samym powoływała diecezję łomżyńską.

W nowej diecezji było 520 tysięcy wiernych, 223 księży, 15 dekanatów i 129 parafii.

Pod rządami kolejnych biskupów: Romualda Jałbrzykowskiego, Stanisława Łukomskiego, Czesława Falkowskiego, Mikołaja Sasinowskiego i pełniącego te obowiązki od 20 grudnia 1982 r. Juliusza Paetza, diecezja bardzo się rozwinęła.



KONTAKTY

przed powo-
ch wizerun-
można za-
vonego, La-
Łachy. Jed-
ch jest św-
Rzeźba na-
pochodzi z
wieku. Mie-
w jej ce-
o Tarnowa-
rzeką i za-
orzeżu, kre-
iejscu. Gdy
ejanie wrze-
zypływała z
icy, wierzą-
e, nie chcą
anie jej do-
egacy łom-
w. Florian-
Konarzyce-
nany) i św-
wznoszono
wanie życia
czynił dzie-
rego Rosja-
ć. Dziękując
ie całej ro-
ki postawił
Antoniego
óółczesnych,
e, niepowta-
iane zastę-
kami gipso-
teporadnych
jednakowe,
figurki. Nie-
żbiarzy, zni-
spróchniałe
wiejskich ka-

JOANNA
ARCZYK

osz i Wizne-
ok. 370 tys.
biskupstwa
ż nazywano
władze Kró-
iegały o jej
tk. W czasie
zji, aż przez
iej wikarie-
adze carskie
obsadzenie

iości I wojna
wstania Re-
parafii zna-
litwy. Ord-
bp A. Ka-
enia, zamie-
ęści dieceji
niejasności
nika 1925 r.
buli papie-
iae unitas
owe granice
tym samym
omżyńska.
yło 520 tys.
5 dekanatów

lejších bi-
Jałbrzykow-
ukomskiego
go, Mikołaja
cego te ob-
nia 1982 r.
czcja bard-

Wydaje się, że oto Stefan Wyszyński tylko wybiegł na podwórko... Że jego ojciec właśnie powstał od organów i zostawił je otwarte... Że matka za minutę zawała na posiłek do kuchni...

Mieszkanie Wyszyńskich, zrekonstruowane przez mgr Tomasza Czerwińskiego z Fundacji Ochrony Zabytków, doskonale oddaje klimat i charakter epoki dzieciństwa wielkiego Kardynała.

Zuzela. Tu, 3 sierpnia 1901 roku, urodził się Stefan Wyszyński. Mieszkał do 1911. Starą organistówek, w której przyszedł na świat, zniszczyli w 1940 r. Rosjanie. Zachowała się jednak drewniana szkoła, do której uczęszczał w latach 1908-1911. W niej właśnie znajduje się dziś Muzeum Lat Dziecińskich Prymasa.

Niech to będzie muzeum i miejsce skupienia, miejsce pogłębionej wiedzy historycznej stworzonej w oparciu o nauki Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego, miejsce spotkań. Niech to będzie żywe muzeum. Niech dobrze służy Bogu i ludziom", powiedział w czasie uroczystego poświęcenia Muzeum w Zuzeli ks. bp Juliusz Paetz, ordynariusz łomżyński.

W domu były trzy obrazy - zapisała siostra Prymasa, Janna Jurkiewiczowa - Matki Boskiej Częstochowskiej, Ostrobramskiej i Nieustającej Pomocy. Przed jednym z nich paliła się oliwna lampka. Wyjażdżów rodziców do miejsc świętych niewiele pamiętam. Jestem czwartym dzieckiem w rodzinie.

Według jej wskazówek odtwarzana jest domowa biblioteczka: „W oszklonej szafie przodował Mickiewicz (gruba, ale o małych wymiarach księga przetrwała do dziś) i Kraszewski: „Stara baśń”, „Tułacz”. Prócz tego inne, które ojciec zabraniał czytać, nadto oprawione w czarne płótno roczniki „Ziarna”, żywoty świętych, Stary i Nowy



Testament, Księga wiadomości pożytecznych i ojca Prokopa Kapucyna Żywoty Świętych Pańskich na wszystkie dni w roku, tudzież na wszystkie dni roku z właściwą modlitwą. Na pierwszej stronie ma oryginalny podpis ojca. Ojciec do ostatnich dni życia otwierał tę księgę na stronie związanej z bieżącym dniem i odczytywał odpowiedni życiorys świętego.

Siostra Prymasa podarowała muzeum tę najważniejszą

książkę z domu rodzinnego, wydaną w 1901 r.

Po drugiej stronie ulicy, obok kościoła, na potężnym cokole, stoi pomnik Kardynała.

Prymas twarzą zwrócony jest w stronę byłej szkoły. Jedną ręką podniesioną do góry, jakby zaraz miał nauczać. Ale, by miał do kogo głosić słowo Boże, trzeba przywołać wiernych. Dlatego za jego plecami powstanie dzwonnica. Trzy dzwony: Jana Pawła II, Prymasa Tysiąclecia

i Ks. Jerzego Popiełuszki będą wzywały do wspólnej modlitwy - objaśnia proboszcz, ks. Jan Świerad.

Ksiądz Świerad jest w Zuzeli niecały rok. Doskonale widać ślady jego troski o parafię: zabezpieczył kościół przed dalszym niszczeniem, zadbał o jego obejście, ogroził, założył sad, wymienił przewody elektryczne, oświetlił pomnik. Jest to jego pierwsza parafia.

Kiedy poprzedni proboszcz odchodził na emeryturę, ks. biskup Tadeusz Zawistowski powiedział, że szuka osobowości na Zuzelę. Czy ja nią jestem? - zastanawia się. - Ale zmiany, to nie moja zasługa, bo przecież nic bym nie zrobił bez parafian.

Choć ksiądz Świerad nigdy wcześniej nie znał miejsca urodzenia Kardynała, nigdy wcześniej nie był w Zuzeli, w jego krótkim życiorysie (ma 38 lat) można znaleźć wiążące go z tym miejscem fakty. Pierwszy raz z Prymasem rozmawiał w 1969 roku w Warszawie, kiedy był uczniem drugiej klasy prywatnego gimnazjum Świętego Augustyna. W czasie pobytu w seminarium przez dwa lata był w stałej asyście prymasowskiej. Z okazji święcen kapłańskich w 1978 r. otrzymał od Kardynała Pismo Święte z jego autografem. Kapłana męczennika, ks. Jerzego Popiełuszkę, znał wcześniej, bo z nim studiował. Teraz na jego cześć będzie dźwięczał w parafii piękny dzwon.

Uważam, że Pan Bóg każdemu wyznacza czas i ludzi, z którymi się spotka - mówi ks. Jan Świerad. - Widocznie mnie wyznaczył to miejsce. Teraz mój czas zaczął się w Zuzeli.

MARIA TOCKA

Na zdjęciach: Klasa w szkole w Zuzeli, w której uczył się Stefan Wyszyński oraz Kardynał podczas pobytu w rodzinnej parafii.

Kraj lat dziecińnych



**ZAGŁADA
ZIEMIAN
CZYLI OSTATNIE
DNI
DWORÓW
ZIEMI
ŁOMŻYŃSKIEJ**

PIASKI

Majątek Piaski, urzędowo Krzeczkowo Wybranowo, liczył 100 hektarów i był położony nad rzeką Brok przy trasie Czyżew – Wysokie Mazowieckie. Należał do Niemyskiego, który był już starszym człowiekiem, wdowcem, a dorosłe dzieci pracowały poza gospodarstwem (jedna z córek była żoną aptekarza w Czyżewie, p. Adamskiego). W latach 1939-1941 Niemyski ocalał, ukrywając się u sąsiadów. Po 22 czerwca 1941 do rozparcelowanych przez sowietów Piasków wrócił syn Jerzy, inżynier leśnik i na nowo zorganizował gospodarstwo, które nie zostało przez Niemców upaństwowione. W sierpniu i wrześniu 1944 roku majątek uległ znacznemu zniszczeniu, ale Jerzy Niemyski gospodarował dalej i przyjął do swoich budynków wielu sąsiadów-pogorzelców, którzy znaleźli się bez dachu nad głową. Podczas akcji wywłaszczania majątków, połączonej z akcją aresztowania „opasnego elementu”, Jerzy Niemyski został w październiku 1944 wywieziony do łagru nr 45 w Ostaszkowie. Wrócił w lutym 1946 roku, objął podobno dość dobrą posadę leśnika, ale zmarł przedwcześnie wskutek przeżyć łagrowych.

Podczas parcelowania Piasek zgłosił się po ziemię Warszawa, który przed wojną prawie 3 lata pracował w majątku jako robotnik rolny. Dano mu kilka hektarów, a on przekazał je w użytkowanie seniorowi Niemyskiemu, którego, okazało się, był kuzynem. Uzyskane w ten sposób hektary Niemyski uprawiał jeszcze kilka lat, aż władze dowiedziały się, że działkę z parcelacji użytkuje dawny właściciel. Został jej pozbawiony i wysiedlony z domu. Nie chciał jednak mieszkać u dzieci w mieście. Korzystał z gościny sąsiadów, drobnych rolników, którym w miarę sił odrabiał za utrzymanie. Ostatnie lata spędził u Edwarda Godlewskiego w Drewnowie Daćbogach.

JÓZEF WŁODEK

dokończ. ze str. 1

Brunatny pył wdziera się do samochodu, zapelnia usta, wciska się w oczy. Upał. Dotknięcie blachy wozu zostawia ślad oparzenia na ręce. Gotuje się woda w chłodnicy. Nie możemy jechać dalej.

Z daleka sunie karawana. Kiedyś tędy prowadził szlak niewolników. Każde miasto w Syrii uważało za punkt honoru posiadanie targu niewolnikami. Stare kroniki arabskie podają, że w najwyższej cenie byli Turcy i... Słowianie. Odważni, zdolni we władaniu bronią, mogli być przeznaczeni do wojennego rzemiosła.

Podchodzimy do namiotu beduinów. Czy przyjmą nas gościnnie i poratują w biedzie?

– Marhaba – witamy się po arabsku – kasara sajara (samochód popsuty).

Beduin podnosi rękę w geście powitania. Przyjmuje podarki (papierosy, długopis), kiwa ze zrozumieniem głową, uśmiecha się złotymi zębami. Uśmiecha się także jego żona i cała gromadka dzieci. (Później dowiedzieliśmy się, że zęby ma zdrowe, a złoto to jedynie zewnętrzna powłoka). Częstują nas w namiocie gorącą, słodką herbatą. Świetnie gasi pragnienie pustyni. Wlewają zimną wodę do chłodnicy. Możemy jechać dalej.

60 km od Damaszku, po stokach wapiennych wzgórz Antylibanu, dojeżdżamy do Maaluli: 1750 metrów nad poziomem morza. Tutaj żyła św. Tekla, pod jej wezwaniem też znajduje się tu najstarszy klasztor chrześcijański. Święte miejsce wielu pielgrzymów.

– Ahla bon chun bi blotan (bądźcie pozdrowieni w naszym mieście) – wita nas ksiądz staruszek.

Pozdrowienie w wymierającym języku aramejskim.

Ma inny akcent niż arabski, inną melodię. Dla Arabów jest obcy w brzmieniu, słyszą jego inność. Maalula, położona wysoko w górach, zachowała się niczym antyczna wysepka językowa. Tym językiem mówił Jezus! Między VII w. p.n.e., a IV w. n.e. był powszechnie używany na Bliskim Wschodzie. Potem został wyparty przez arabski. Miasteczko odcięte przez góry od wpływów zewnętrznych, zachowało do XX w. swoją językową odrębność. Nawet część Starego Testamentu (księgi Ezry i Daniela) zostały przekazane w aramejskim. Dzisiaj mówi nim tylko ok. 14 tys. osób.

Słuchamy go ze wzruszeniem. „Ahla bon”. Może uczniowie Chrystusa pozdrawiali się w ten sam sposób?

Siwiutki ksiądz mówi, że poprzednio byli tu Polacy z... armii Andersa. Prowadzi nas do niewielkiej świątyni. Ma dla nas szczególną niespodziankę.

Zołnierze zostawili obraz Matki Boskiej. Chcemy zrobić zdjęcie Madonny z dzieciątkiem, uprzejmy gospodarz zdejmuje go ze ściany: w zakrystii będzie więcej światła.

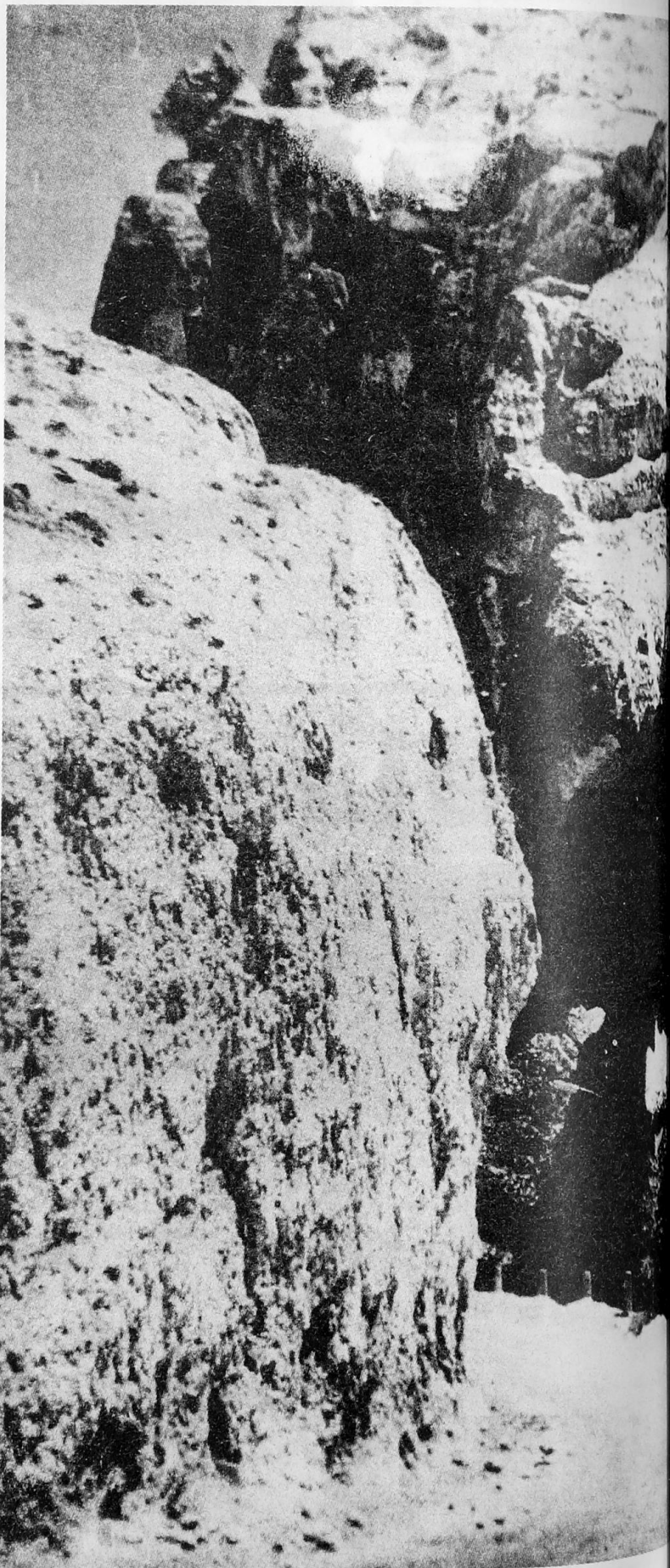
Kościółek jest niezwykle. Zbudowany na fundamentach greckiej świątyni, a podstawę ołtarza stanowi marmurowy postument z IV wieku. W tym miejscu modlono się od tysięcy lat. Od tysięcy lat ludzie też mieszkali w Maaluli. W wapiennych skalach znajdują się świetnie zachowane jaskinie. Nawet

dzisiaj mogą służyć (temperatura) jako spichlerze. Do niektórych prowadzą sznurowane drabinki lub wykute schodki. Wewnątrz panuje przyjemny chłód. Kiedyś mieszkali w nich ludzie. Podobno tutaj też ukrywali się pierwsi chrześcijanie.

Dla językowej enklawy dzisiaj rośnie zagrożenie. Radio, telewizja, turystyka, obowiązek nauki w szkole – wszystko powoduje, że wszechobecny staje się arabski. Młodzi wyjeżdżają na studia, zapominają języka przodków. Księża organizują kursy aramejskie.

ALICJA NIEDŹWIECKA

Słyszałam język



SP
SP
gamitury (moc
rzu od 490.000
plaszcz damy
nagane kaset
jakość nagrań
8000 zł/szt.
kasety video -
ZA
B
KURTOWNIA A
Z
Pr
NASZ
OWO C
komża
WYSOK
ZA
PRZEDSI
w
Płaki wolowe mrozon
„Augustowianka” - e
dwar dostarczamy
UPUJCIE W FI

SPPP „Pogoń”

to najszybsza, najtańsza,
najsolidniejsza
firma poligraficzna w regionie.

Wizytówki już za tydzień!

- * 100 sztuk - tylko 70.000 zł
- * 250 - 500 sztuk - jeszcze taniej: 85.000 - 100.000 zł

Etykiety już za 10 dni!

- * O powierzchni do 100 cm² i nakładzie 50.000 sztuk - tylko 10 zł za sztukę
- * O powierzchni powyżej 100 cm² (10 x 10 cm, 4 x 25 cm, 4 x 32 cm) i nakładzie 50.000 sztuk - tylko 15 zł za sztukę.

Im większy nakład tym taniej.

- * Od 50.000 sztuk do 500.000 sztuk - już tylko 10 zł za sztukę
- * Powyżej 500.000 sztuk - zaledwie 8 zł za sztukę!

Za każdy dodatkowy kolor, w zależności od nakładu, od 5 do 3 zł za sztukę.

To nie wszystko. W „Pogoni” wydrukujesz wszystko:
druki manipulacyjne (luźem i w blokach), plakaty,
broшуry, książki, prospekty wielobarwne.

Przy większych zamówieniach 5 do 10 proc. bonifikaty!

Szczegółowe informacje uzyskasz w Biurze Ogłoszeń „Kontaktów”. Tam też od razu możesz złożyć zamówienie. Biuro czynne codziennie (oprócz sobót) od godz. 8 do 16. Zapamiętaj nasz adres: Łomża, Al. Legionów 7a, I piętro (wejście od gmachu PKO SA), tel. 42-43 lub 42-44.

ZAPRASZAMY.

Możesz kontaktować się także bezpośrednio z „Pogonią”: Białystok, tel. 417-174.

OGŁOSZENIA DROBNE

LEK. SPECJALISTA położnik-ginekolog Lech KOSTEWICZ Ostrołęka, Bogusławskiego 6. Poniedziałki, środy, piątki od 15. Zabiegi w całkowitym znieczuleniu (uśpieniu).

K-311-00

LASTRIKO - płytki, schody, parapety. Łomża, Nowogrodzka 53, tel. 168-695.

K-152-0

ZALUZJE - 140 tys/m kw. materiały zachodnie. Łomża, tel. 21-00.

K-396-00

LASTRIKO - ZAKŁAD, sprzedam. Łomża, tel. 62-75.

K-543-0

INTER-SERVICE. Naprawa i przestrajanie sprzętu RTV. Prowadzimy sprzedaż anten, wzmacniaczy i osprzętu do nich. Łomża, Wojska Polskiego 26a, tel. 16-00-01.

K-399-00

NAPRAWA ROWERÓW - Łomża, Długa 12 (w podwórzu).

K-577-0.

TANIO SPRZEDAM koparkę „Białoruś”. Łomża, Jakubowskiego 39.

K-572

USŁUGI KOPARKĄ na Starze 660. Łomża, Sikorskiego 268, tel. 36-89.

K-569-00

TANIO sprzedam agregaty tynkarskie; Samarę, Jelcze,

wywrotki, działki budowlane, blachę trapezową, stal budowlaną różną. Zambrów, tel. 35-51 - Kaczyńscy.

K-568-00

OPEL ASCONA 1,6 D (1986) - sprzedam. Łomża, ul. Nowogrodzka 63a.

K-563-00

NOWY DOM w Śniadowie sprzedam. Łomża „TYTAN”, Polowa 45, tel. 64-78, 169-915.

K-584-00

ROWERY - Łomża, Poznańska 156, tel. 168-093.

K-582-0

SPRZEDAM ciągnik C-360-3P (1987 r.) z kabiną, w bardzo dobrym stanie. Skroda Mała 6, gm. Stawiski.

K-590

POSIADAM Forda towarowo-osobowy, podejmę współpracę. Łomża, Zawadzkiego 11.

K-595

WYNAJME lub sprzedam masarnię w Ostrołęce, tel. 67-808 (po 18).

K-596

SPRZEDAM maszyny masarnicze niemieckie. Ostrołęka, tel. 67-808 (po 18).

K-596

ZATRUDNIĘ operatora koparki, monterów sieci zewnętrznych wod.-kan. Łomża 58-45, wieczorem 51-21.

K-597



UWAGA SKLEPY!

SPRZEDAŻ HURTOWA SPECJALNA OFERTA:

gamitury (modne sportowe wzory), różne kolory i rozmiary w cenie już od 490.000 zł

plaszcz damskie - w cenie od 430.000 zł

nagrane kasety magnetofonowe (polecamy 200 tytułów, wysoka jakość nagrań, wszystkie przeboje stare i najnowsze) - cena już od 8000 zł/szt.

kasety video - w cenie od 19.000 zł/szt. (nie nagrane)

ZAKUP I SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE
INTER-ACME

BIURO INFORMACYJNO-HANDLOWE

18-400 ŁOMŻA ul. Giełczyńska 4

tel. 57-26, fax 67-25, tlx 852245

w godz. 8 - 15

ZAPRASZAMY

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW BIUROWYCH, PIŚMIENNYCH I SZKOLNYCH „OPAKOS”

poleca szeroki asortyment towarów.

Zapraszamy codziennie w godz. 8 - 20.

Prowadzimy również sprzedaż detaliczną.

NASZ ADRES: Ostrołęka ul. Wesoła 70, tel. 31-09.

OWO OTWARTA HURTOWNIA OBUWIA

Łomża, ul. Puławskiego 12, tel. 36-36

WYSOKA JAKOŚĆ - NAJNIŻSZE CENY!

ZAPRASZAMY w godz. 8 - 18

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI „ELIZABET”

w Łomży ul. Wyszyńskiego 2, oferuje:

Plaki wulowe mrożone - ok. 17.500.- zł/kg • Oranżada - 800.- zł/butelka • Woda mineralna

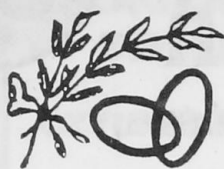
„Augustowianka” - 600.- zł/butelka • Farby olejne - 19.650.- 21.650.- zł • Farby emulsyjne,

rdzochronne i inne do 19.900 zł.

Towar dostarczamy własnym transportem na terenie miasta Łomży w ilościach hurtowych.

KUPUJECIE W FIRMACH, KTÓRE OGŁASZAJĄ SIĘ W „KONTAKTACH”

NOWO OTWARTY SKLEP JUBILERSKI



BIZUTERIA ZŁOTA I SREBRNA

Polecamy bogaty asortyment
wrobów złotników Gdańska.

Pamiątkowe medaliki i szpilki z wizerunkiem Papieża.

NISKIE KONKURENCYJNE CENY

Czynny codziennie w godz. 10-18
tomza, ul. Giełczyńska 4 (siedziba „Ballony”).

OKAZJA

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU WEWNĘTRZNEGO W JEZIORKU

prowadzi sprzedaż artykułów różnych
z bonifikatą 20% i 50%

w Pawilonie przy ul. Ks. Kard. St. Wyszyńskiego w Łomży
(wejście od szczytu).

Sprzedaż hurtową prowadzi Baza Magazynowa w Jeziorku
tel. 42-56. - ZAPRASZAMY-

K-593

KOMPUTEROWA OCHRONA ALARMOWYCH SYSTEMÓW „KOSA”

18-400 ŁOMŻA ul. Ks. ANNY 3/27
tel. 161-128, 160-610, tlx 852462

ŚWIADCZY NASTĘPUJĄCE USŁUGI:

- zakładanie lokalnych systemów alarmowych z możliwością podłączenia do centralnego komputera znajdującego się na Komendzie Policji (system DGG),
- zakładanie systemów antynapadowych
- konserwacja i naprawa systemów alarmowych już zamontowanych.

SZYBKIE TERMINY REALIZACJI ZAMÓWIEŃ
KONKURENCYJNE CENY!

K-594-o

PROKURATURA WOJEWÓDZKA

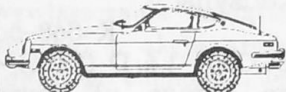
w Łomży ul. Dworna 3,

ogłasza przetarg nieograniczony na samochód marki „Polonez” 1500,
rok produkcji 1984,

cena wywoławcza 13.542.000 zł.

Przetarg odbędzie się w Prokuraturze Rejonowej w Zambrowie przy
ul. Wojska Polskiego 56, w dniu 11 czerwca 1991 r. o godz. 11.

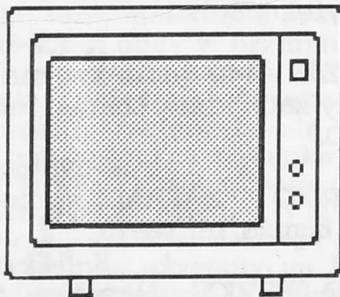
Przystępujący do przetargu winien wpłacić do kasy zakładu wadium w
wysokości 10 proc. wartości. Wadium będzie przyjmowane w dniu prze-
targu. Samochód wystawiony do przetargu
można oglądać 10 i 11 czerwca 1991 r. przy
budynku Prokuratury w Zambrowie.



Zastrzegamy sobie unieważnienie przetargu
bez podania przyczyny.

K-117

SUPER OKAZJA! „UNIVEX”



NAJTANIEJ

* TELEWIZORY:

SONY 19"	- 5.590.000
JVC 21"	- 5.190.000
SUPRA 21"	- 4.290.000
SAMSUNG 20"	- 3.490.000

* MAGNETOWIDY:

SUPRA	- 3.090.000
SONY	- 3.790.000

* ODTWARZACZE:

SUPRA	- 2.090.000
-------	-------------

NOWO OTWARTY SKLEP W ŁOMŻY
przy ul. Wojska Polskiego 112,
tel. 51-44

K-592

ZAKŁADY ELEKTROMASZYNOWE

„EDA”

w Poniatojew (woj. lubelskie)

prowadzą ciągłą sprzedaż wrobów
(lodówki, zamrażarki, pralki automatyczne)
i części zamiennych

ZAKŁADÓW „POLAR” - Wrocław.

Warunki sprzedaży jak u producenta.

INFORMACJE:

Dział Sprzedaży

Poniatojew, tel. 40-17, wew. 402

ZAPRASZAMY - DO NAS BLIŻEJ!!!



K-115-o

ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO



Łomża, ul. Wojska Polskiego 161, tel. 62-31

ogłaszają
przetarg nieograniczony
na sprzedaż n.w. poj. sam.
oraz sprzętu:

1. Star A-28, nr rej. LMA 148A,
cena wywoł. 20.910.000.-
2. Star F-29, nr rej. LMA 153A,
cena wywoł. 18.975.000.-
3. Star F-29, nr rej. LOA 420C,
cena wywoł. 18.975.000.-
4. Star-28 ŻS4A2 Żuraw, nr rej. LOA 450C,
cena wywoł. 28.980.000.-
5. Przyczepa D46, nr rej. LOP 524B,
cena wywoł. 4.140.000.-
6. Przenośnik taśmowy PN 20539,
cena wywoł. 2.850.000.-
7. Przenośnik KV-70A, nr inw. 643-272,
cena wywoł. 5.720.184.-

Pierwszy przetarg odbędzie się dnia 12 czerwca
1991 r. o godz. 10.00 w ŁZPB „Narew” w Łomży.

Przystępujący do przetargu obowiązani są
wpłacić do kasy przedsiębiorstwa wadium
w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej
najpóźniej do godz. 9.00 w dniu przetargu.

W przypadku nie dościa do skutku I-szego
przetargu, II-gi przetarg odbędzie się tego
samego dnia o godz. 12.00, a ceny zostaną
obniżone o 50 proc.

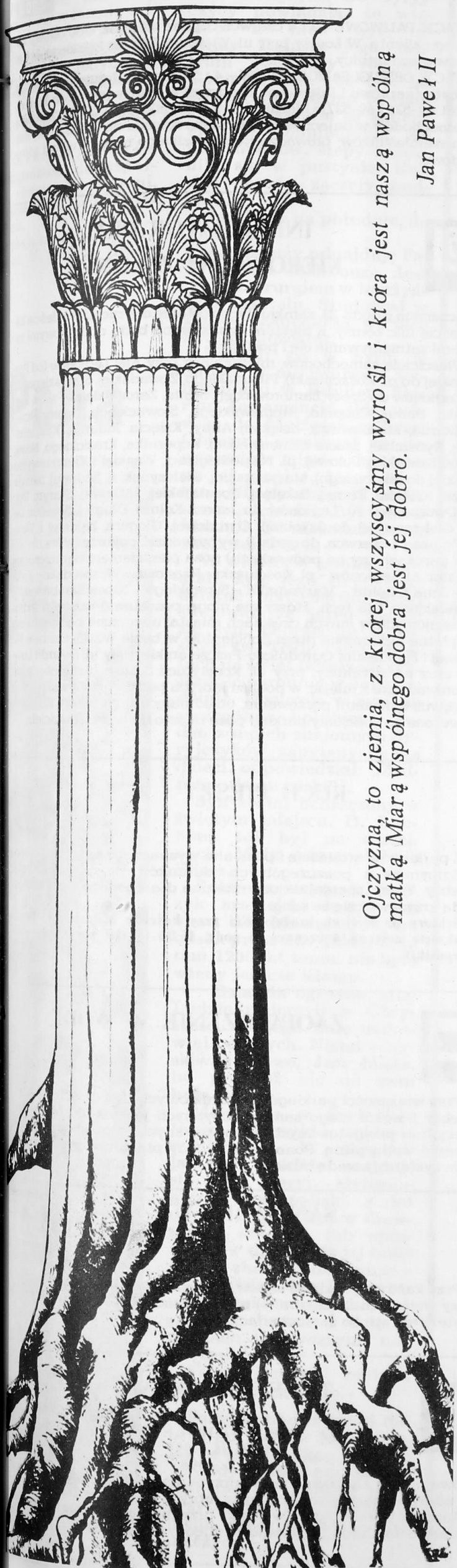
W.w. pojazdy można oglądać w siedzibie
przedsiębiorstwa - brama towarowa od ul. Poznań-
skiej. Za ewentualne ukryte wady w poj. i sprzęcie
nie ponosimy odpowiedzialności. Zastrzegamy
sobie prawo do unieważnienia przetargu bez
podania przyczyn.

K-118

VADEMECUM

pielgrzymka

1



Ojczyzna, to ziemia, z której wszyscyśmy wyrosli i która jest naszą wspólną matką. Miarą wspólnego dobra jest jej dobro.

Jan Paweł II

PROGRAM POBYTU OJCA ŚWIĘTEGO W ŁOMŻY



WTOREK, 4 czerwca

- 16.55 - przylot Ojca Świętego helikopterem z Radomia.
- 17.05 - przejazd samochodem panoramicznym do kościoła pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego.
- 17.20 - przybycie do zakrystii.
- 17.35 - początek Mszy Świętej na placu przed kościołem.
- 19.50 - powrót do zakrystii.
- 20.05 - przejazd do rezydencji w Pałacu Biskupim.
- 20.20 - przybycie orszaku do pałacu na kolację i nocleg.

ŚRODA, 5 czerwca

- 7.40 - poświęcenie domu księży emerytów.
- 8.00 - spotkanie w Katedrze z Litwinami.
- 9.00 - przejazd do siedziby Wyższego Seminarium Duchownego.
- 9.10 - przybycie do Seminarium, spotkanie z profesorami, alumnami i duchowieństwem; pobłogosławienie rzeźby Chrystusa Zmartwychwstałego w kaplicy Seminarium.
- 9.40 - przejazd na lotnisko śmigłowe.
- 10.00 - odlot do Białegostoku.



MIEJSCA NOCLEGOWE

HOTELE - w dniach wizyty Ojca Świętego nie będą dostępne dla pielgrzymów (wszystkie miejsca zostały znacznie wcześniej zarezerwowane, m.in. przez Kurię Biskupią).

Grupy zorganizowane - rozlokowane będą w łomżyńskich szkołach, bursach, a także wykorzystają miejsca zgłoszone do banku kwater. Przewodnicy grup, przybywających autokarami i służby porządkowe będą dysponować danymi o przygotowanych noclegach.

POLA BIWAKOWE - mogą z nich skorzystać zwłaszcza pielgrzymi indywidualni

- * W Łomży - wyznaczone wzdłuż Narwi (w okolicy przepływu pontonowej na wysokości ul. Sikorskiego) i na łąkach przy lesie Jednaczewskim (w kierunku Narwi).
- * W Śniadowie - przy ul. Szosowej (rozwidlenie dróg do Ostrowi Mazowieckiej i Szczepankowa).
- * W Czarnocinie - teren wspólnoty wiejskiej nad Narwią.

Ponadto pola biwakowe znajdują się w Łochtynowie, Starej Łomży, Zosinie i Wygodzie. Ich lokalizacja jest oznakowana.

Liczymy także na gościnność mieszkańców Łomży, którzy przyjmą pod dach (a przynajmniej na podwórko) nie tylko rodzinę i znajomych.

ZAOPATRZENIE W ŻYWNOŚĆ



RESTAURACJE, BARY, SKLEPY SPOŻYWCZE - pracować będą do obsługi ostatniego klienta lub wyczerpania się zapasów.

RUCHOME PUNKTY SPRZEDAŻY pieczywa, owoców i napojów - czynne będą przy parkingach i polach biwakowych, trasach dojeżdżających do placu celebry, a także w jego okolicy.

Uwaga, mieszkańcy miasta. Radzimy zaopatrzyć się wcześniej, przed przyjazdem największej fali gości. Ułatwimy w ten sposób życie sobie i innym.



OPIEKA ZDROWOTNA

OSRODKI ZDROWIA - w dniach 3, 4, 5 czerwca czynne są od 8 do 20 przy trasach dojazdowych do Łomży: w Stawiskach, Grabowie, Małym Płocku, Szumowie, Rajgrodzie, Beldzie, Jabłonce Kościelnej, Zbójnej, Nowogrodzie i Piątnicy.

IZBY PRZYJĘĆ W SZPITALACH - przyjmują pacjentów po 20 w Kolnie, Grajewie, Zambrowie i Wysokiem Mazowieckiem.

PRZYCHODNIE - dyżur całodobowy pełnią przychodnie przy ul. Wyszyńskiego i Polowej.

PUNKTY POMOCY MEDYCZNEJ (lekarze, pielęgniarki i karetki pogotowia) - rozmieszczone są wokół placu celebry: w przychodni przy ul. Wyszyńskiego, w Szkole Podstawowej nr 1, w przedszkolu przy ul. Prusa, w budynku ŁPRI i dwa w namiotach przy ul. Prusa i Zawadzkiej. W każdym sektorze stale będzie przebywać kilka pielęgniarek.

Uroczystość w Katedrze (5 czerwca) obsługiwać będą także pielęgniarki i karetki pogotowia, a punkt medyczny znajdować się będzie w Domu Biskupim.

SZPITALA - przyjmują chorych w Łomży, Grajewie, Kolnie, Wysokiem Mazowieckiem i Zambrowie.

APTEKI - całodobowe dyżury przy ul. Moniuszki, Giełczyńskiej i w przychodni przy Szosie Zambrowskiej. Pozostałe w normalnych godzinach pracy.

PARKINGI I OBJAZDY



AUTOKARY - kierowane będą w pobliże placu celebry.

SAMOCHODY PRYWATNE - parkingi znajdują się w Nowogrodzie, Kisielnicy, Wygodzie, Śniadowie i Łomży (przy Fadamie).

Właściciele pojazdów, posiadający karty parkingowe, upoważniające do przejazdu przez punkty blokadowe, otrzymają w nich szkice dojazdu na wyznaczone wcześniej parkingi. Parkingi są chronione przez organizujących je agentów i firmy. Przyjeżdżający z poszczególnych kierunków będą mieli przepustki w innych kolorach: z kierunku Ostrołki i Nowogrodu - kolor pomarańczowy; z kierunku Kolna i Grajewa - fioletowy; z kierunku Jedwabnego i Białegostoku - brązowy; z kierunku Zambrowa i Śniadowa - zielony. Uwaga! Jeżeli samochód z przepustką fioletową zechce wjechać do Łomży od strony Nowogrodu, skierowany zostanie objazdem na właściwą sobie drogę dojazdu.

Oprócz parkingów chronionych wyznaczone są parkingi niestrzeżone wzdłuż dróg i ulic. Jeden z większych znajduje się (przeznaczony głównie dla Litwinów) na drodze z Piątnicy w stronę Drozdowa.

Kierowanie pojazdów na parkingi rozpocznie się 3 czerwca, od godz. 12.

- 3 czerwca, o godz. 12, zamknięte zostaną dla ruchu przelotowego główne drogi przejazdowe w Łomży.

- Objazdy (oznakowane tablicami) - przebiegają trasą: Śniadowo - Chojny - Nowogród - Korzeniste - Stawiski - Jedwabne - Wizna - Rutki - Zambrow.

- Przez policyjne punkty blokadowe, utworzone w tych miejscowościach, przejadą tylko samochody z przepustkami oraz należące do mieszkańców miejscowości, leżących w obrębie tego pierścienia.

- Tranzyt przez Łomżę przywrócony będzie 5 czerwca, po odwołaniu zamknięcia ruchu.



TRANSPORT PUBLICZNY

PKS

- 3 czerwca - autobusy kursują według rozkładu.
- 4 czerwca - autobusy w kierunku Warszawy, Ostrołki i Olsztyna - odjazd z ul. Sikorskiego (między Al. Legionów i ul. Wojska Polskiego); w kierunku Kolna i Grajewa - odjazd z Piątnicy (pętla przy „Tawernie”); w kierunku Zambrowa - odjazd z pętli przy ul. Kasztelańskiej. Część kursów 4 i 5 czerwca jest zawieszona.

MPK

- 3 czerwca - autobusy kursują według rozkładu.
- 4 i 5 czerwca - funkcjonowanie linii do południa zawieszono. Autobusy przewozić będą pielgrzymów na trasach:
 1. Kisielnica - Piątnica (pętla przy „Tawernie”)
 2. Czerwony Bór - Łomża (pętla przy ul. Kasztelańskiej)
 3. Śniadowo - Konarzyce i Nowogród - Łomża (pętla przy Nowogrodzie)

Autobusy rozpoczną jazdę na trasach 4 czerwca o godz. 6, skończą 5 czerwca, gdy nie będzie już kogo wozić.

PKP

- 4 i 5 czerwca na trasie Śniadowo - Łomża wahadłowy ruch składów z większą ilością wagonów.

TAXI

- 4 i 5 czerwca na terenie miasta kursowanie zawieszono.

OBSŁUGA SAMOCHODÓW



STACJE PALIWOWE - 3 i 4 czerwca czynne od godz. 6 do obsługi ostatniego klienta. W Łomży przy ul. Wiejskiej, Wojska Polskiego, Al. Legionów oraz Piątnicy.

STACJE OBSŁUGI SAMOCHODÓW - 4 i 5 czerwca dyżurują stacje Pogotowia (naprawa i Pogotowie Drogowe) w Łomży (szosa do Meżenina, tel. 69-526 i 69-527) i Piątnicy przy ul. Wąskiej (tel. 33-58). Do obsługi samochodów w dniach wizyty papieża zgłosiło się także 25 prywatnych rzemieślników, prowadzących wszelkiego rodzaju usługi samochodowe.



INFORMATOR DLA KIEROWCÓW Z ŁOMŻY

3 czerwca, o godz. 22, zamkniętych zostanie dla ruchu w mieście kilkanaście ulic Łomży, a niektóre oznakowane będą dodatkowymi znakami zatrzymywania się i postoju.

Właściciele samochodów, mieszkający przy Alei Legionów (od Poniańskiej do pl. Kościuszkowski), Piłsudskiego, Zawadzkiej, Sikorskiego (od Al. Legionów do Szosy Zambrowskiej), Staffa, Żeromskiego, Prusa, Remonta, Bema, Chopina, Broniewskiego, Słowackiego, Spółdzielczej, Moniuszki, Mickiewicza, Księżnej Anny, Księcia Janusza, Kasztelańskiej, Rycerskiej, Szosie Zambrowskiej, Kopernika, Krasickiego, Nowej Hanksi Sawickiej, Polowej, pl. Niepodległości, Wąskiej i Kierzkowej (od Wąskiej do Sikorskiego), Marynarskiej, Giełczyńskiej, Sadowej, Sienkiewicza, Krótkiej, Farniej, Szkolnej, Pocztarskiej, Jatkowej, Starym Rynku, Dwornej (od Al. Legionów do Jana z Kolna), Długiej, Senatorskiej (od Giełczyńskiej do Szkolnej), Ogrodowej, Glogera, Łąkowej i Wesołej - muszą 4 czerwca, do godz. 8, wyprowadzić pojazdy (które nie stoją w garażach czy na podwórkach) poza pierścieniem ograniczonym ulicami: Al. Legionów - pl. Kościuszkowski - Rządowa - Wozniowska - Zielona - Jana z Kolna - Marynarska - Sikorskiego - Szosa Zambrowska - Piłsudskiego. Dla tych, którzy nie mogą pozostawić wozów u rodziny lub znajomych w innych częściach miasta, utworzone będą parkingi bezpłatne i chronione przez policjantów w bazie WZGS, Centrali Nasiennej i Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej przy ul. Gwardii Ludowej oraz na strzelnicy, przy ul. Konstytucji 3 Maja. Samochody nie wyprowadzone z miejsc, w pobliżu których będzie przebywał papież i obojętne zakazami parkowania, utrudniające ruch pieszy itp., będą wywożone na specjalny parking poza miasto na koszt właściciela.

RUCH PIESZY



Z parkingów w mieście i poza nim wyznaczone są trasy dotarcia pielgrzymów z poszczególnych kierunków przyjazdu na plac celebry. Trasy, specjalnie oznakowane dla każdego kierunku, nie będą krzyżować się ze sobą.

Sektory na miejscu uroczystości przy kościele Miłosierdzia Bożego zamknięte zostaną 4 czerwca, o godz. 15.00 (do tej pory będą ważne przepustki).



ZAOPATRZENIE W WODĘ

Przy większości parkingów, wzdłuż całych tras dojazdu do placu celebry i wokół niego samego, czynnych jest ok. 50 hydrantów, specjalnie przygotowanych i oznakowanych, z przebadaną przez Sanepid wodą pitną. Ponadto w okolicy placu uroczystości będą dwie cysterny z wodą pitną.

SANITARIATY



Przy każdym parkingu są tzw. stawojki. Wokół placu uroczystości (przy wejściach do sektorów) rozlokowano ok. 100 kabin, w tym 18 kontenerowych na samochodach.



TELEFONY ALARMOWE

POGOTOWIE - 999
POLICJA - 997
STRAŻ - 998

Uwaga! Jak zachować się w przypadku omdlenia, ataku serca lub udaru słonecznego piszemy w rubryce „Lekarz radzi” na str. 11.

Automaty telefoniczne w Łomży przyjmują wyłącznie żetony „A” (rozmowa lokalna) i „B” (rozmowa międzymiastowa).

300.
obstugi o
iego, Al. Le
a stacje Pol
do Meżeni
8). Do obste
25 prywat
stugi samo

mieście kil
kowymi za

ów (od Poz
orskiego (od
Prusa, Rep
óldzielczel
Kasztelań
iego, Nowej
rkowej (od
wej, Sienkie
starym Rym
Senatorskiej
wej i Weso
tore nie sto
ranicznym
dzka - Zieło
mbrowska -
ów u rodzin
dą parkingi
Centrali Na
wardii Ludo
ochody nie
wał papież
ry itp., będą
ściciela.



asy dotarcia
u na plac
erunku, nie
dzia Bożego
będą ważne

E

ia do placu
hydrantów,
daną przez
stości będą



uroczystość
in, w tym 18

E

taku serca
i" na str. 11
zetyony „A"

Pana



świątyni. Mamy świadomość, że znaleźliśmy się w kolejnym, cudownym miejscu. Kolejnym, bo Syryjczycy powiadają, że właśnie u nich był biblijny Raj, a jego centrum stanowiły Wzgórza Golan. Około 100 tys. lat temu (stwierdzono to naukowo), nastąpiła tu zmiana klimatu. Zmniejszyła się ilość opadów, stepy zamieniły się w pustynię. Rajskie ogrody zaczęły zniknąć...

Jedziemy na południe, do Palmiry.

W Łomży odnajduję Faraję Rabbouz. Jest chirurgiem w łomżyńskim szpitalu. Studiował w Polsce, zakochał się w Polce i tu już pozostał.

Urodził się w Syrii, w Sadad, w miejscowości wymienionej w Biblii w Starym Testamencie. Bóg, mówiąc do Mojżesza o Ziemi Obiecanej, wskazał na to wschodnie miasteczko, jako na jej granicę. Mówi mi o tym, gdy pytam go, z jakich stron pochodzi. Był też w Maaluli. W niecodziennych okolicznościach.

W wiosce, w pobliżu Maaluli, żyje jego stryj. Bezdzietne małżeństwo. Stryj ślubował, że jeżeli urodzi się syn, ochrzci go w kościele św. Tekli. I oto po latach na świat przyszedł syn. Radość ogromna w całej rodzinie. (Synowie w Syrii są szczególnie hołubieni. Jeden z moich znajomych Syryjczyków, zapytany, ile ma dzieci, odpowiedział: „Zadnego. Same córki”).

Syn został ochrzczony w świętym miejscu. D. Rabbouz też był na chrzci-nach. Mały otrzymał imię Elias.

Rabbouz przyznaje, że język aramejski brzmi mu obco. Ale Maalula jest, mu bliska przez św. Teklę. Żyła tam 1200 lat temu, nie było wtedy jeszcze islamu.

- Działała ogromną siłą. Ludzie uwierzyli w Chrystusa. W jego imię uzdrawiała chorych. Niemi odzyskiwali mowę. Jest bliska, bo przecież nie od razu była święta...

Mówi, że w Syrii jest także niezwykła relikwia w Homsie. W chrześcijańskim kościele znajduje się pas Maryi, archeologiczne wykopisko z lat dwudziestych. Był w drewnianej szkatule lub oprawiony w drewno (z jej imieniem); zbadany dokładnie - wiek zgadza się z historycznym przekazem. Zachowane szczątki drewna i tkaniny zbadano najnowszymi metodami.

Wierni mogą relikwię oglądać przez szkło.

Faraj Rabbouz mówi dobrze po polsku. Ma twarz, jak ze starych ikon.

Kiedy mówię mu, że byłem tam w pobliżu raju, przytakuje ze zrozumieniem. Więcej nie trzeba tłumaczyć.

Na zdjęciu: Skalista droga do Maaluli. Fot. autorka.



Dopóki...

*Dopóki ziemia kręci się,
dopóki jest tak, czy siak
Panie, ofiaruj każdemu z nas,
czego mu w życiu brak:
Mędrcomi darować głowę racz,
tchórzowi dać konia chciej,
sypnij grosza szczęściarzom...
I mnie w opiece swej miej.*

*Dopóki ziemia kręci się,
o Panie daj nam znak,
władzy spragnionym uczyni,
by władza im poszła w smak,
hojnych puść między żebraków,
niech się poczują lżej,
daj Kainowi skrucę...
I mnie w opiece swej miej.*

*Ja wiem, że Ty wszystko możesz,
wierzę w Twą moc i gest,
jak wierzy żołnierz zabity,
że w siódmym niebie jest,
jak zmysł każdy chłonie z wiarą,
Twój ledwie słyszalny głos,
jak wszyscy wierzymy w Ciebie,
nie wiedząc, co niesie los.*

*Panie zielonooki mój,
Boże jedyny spraw,
dopóki ziemia kręci się
zdumiona obrotem spraw,
dopóki czasu i prochu
wciąż jeszcze wystarcza jej,
daj nam każdemu po trochu...
I mnie w opiece swej miej.*

BULAT OKUDŻAWA
(przekład: Andrzej Mandalian)



ANNA CISOŃ

Bez grobu i pieśni.

Patrzę na nich, stoją bez ruchu. Orkiestra, przemówienia, kwiaty.

– O czym myślę w tę rocznicę? Że miałem tu w ogóle nie przyjść! – I po chwili milczenia: – Boję się, że jeszcze rządzi komuna.

Więc mówi mi to w konspiracji, bez nazwiska. Inny dodaje, że tyle już przeżył przez to AK, całą rodzinę zabrali, w więzieniu latami siedział, że... No i czasy wciąż jakby niepewne.

Jeszcze inny powiada, że trzy lata temu byli u niego jacyś dziennikarze i pytali, czy znał „Bruzdę”. Innych też pytali. Żaden nie znał. Jakiego „Bruzdy”? Franciszek Karwowski, przewodniczący obwodu grajewskiego byłych żołnierzy AK, powiedział: „Nic nie mówić”. I nie mówili. A teraz kiwa głową na „tak”. Już mogą.

Tam, gdzie była siedziba KM PZPR w Grajewie, znajdowała się Komenda Miejska MO. Powiatowa przy Elkiej i Urząd Bezpieczeństwa, także przy tej ulicy. NKWD na Augustowskiej. Kazimierz Majewski „Łoś” pamięta dokładnie. Już dwa dni wcześniej przynieśli łomy i siekiery do stodoły pana Popki, naprzeciw KM MO. W nocy rozdawał je partyzantom, rozprawdzał oddziały. Takie otrzymał zadanie. Miał wtedy 21 lat.

To było w noc z 7 na 8 maja 1945 r.

K.S. ZA MAJORA. „Bruzda” przygotował całą akcję. Leon Sierakowski, „Siergiej”, 19-letni dowódca Kedywu z Elżbiecina, zjawił się ze swoim oddziałem w Kotach Rybnych. Tam było zgrupowanie. Miał zająć wszystkie posterunki koło Grajewa. „Bruzda” powiedział: „A jak będzie trzydziestka w górę, atakujemy”.

Był taki jeden moment, o, tutaj, przy kościele, koło tych słupów. Mieli trzy erkaemy.

– Zaczęliśmy kropicć aż się rany paliły. Wyskoczył radziecki major z granatem w ręku. „Poliak, nie strielaj!”. I rzucił ten granat. Dałem mu w czapę. Za tego majora dostabym K.S., karę śmierci.

I tak dostał 4 lata, a potem jeszcze raz, tyle samo. Bo po wyjściu na wolność Sierakowski znów walczył.

CZUJNOŚĆ, NAPIĘCIE, CIŚCZA. W Grajewie stacjonował oddział radziecki, było kilkudziesięciu UB-owców i policjantów. W kwietniu 1945 r. masowe aresztowania żołnierzy AK (a zwłaszcza NSZ). „Bystry”, komendant NSZ, nie zdecydował się na ich odbicie. Nie miał szans. „Bruzda” postanowił: zrobić to AK. Miał dobre rozeznanie przeciwnika.

W UB pracowała ich łączniczka, „Iskra”; była maszynistką.

7 maja wieczorem, 4 km pod Grajewem, 200 żołnierzy AK z okolicznych wiosek czekało na sygnał. O godz. 22.00 wkroczyli. Mieszkańcy zablokowali drogi i ulice wylotowe. Nikt nie wyjdzie z tego miasta. Zerwano łączność telefoniczną, odcięto prąd. Ciemność, czujność, cisza. I ogromne napięcie. Oddziały w tej ciszy docierają do Komend MO i UB, do komendatury radzieckiej.

I „Bruzda” strzela z rakiety. Jest „trójgwiazdista”. Ogień. Pełne zaskoczenie. UB-owcy ze strychu i zza okien dopiero po chwili zaczynają się bronić. Zastępca „Bruzdy”, „Ryba”, szturmuje Urząd. Łomami roztrzaskują drzwi, wywalają okna. Funkcjonariusze UB poddają się. Więźniowie są wolni. Jednego ze śledczych zabijają kamieniami. Zemsta za szczególnie okrucieństwo. Niszczą akta.

Miasto przez całą noc znajduje się w rękach AK. Rano oddziały wycofują się w kierunku Osowca.

W Grajewie i okolicach obławy UB. Wymykają się każdej. Piśmo o tym wszystkim Stanisław Wałach (późniejszy szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Białymstoku), w swej książce „Świadek tamtych dni”. Na jego relację powołuje się też historyk, prof. Stanisław Czartoryski.

RATOWAĆ „ISKRĘ”. Franciszka Romatowska (z bronią i radiostacją), znalazła się w rękach

UB. Było jasne, dla kogo pracowała naprawdę. Pomimo tortur nie wydała nikogo. W ciężkim stanie odstawiono ją pod silną strażą do szpitala garnizonowego w Białymstoku.

Pewnego dnia zjawili się wojskowi, wywieźli „Iskrę” w nieznanym kierunku. Był to „Bruzda” z „Rybą” i czterema chłopcami z AK, przebrani w „obowiązujące mundury”. Na szosie Grajewo-Białystok zatrzymali ambulans pocztowy, obsługę zostawili w lesie pod strażą. W szpitalu (pełne zaskoczenie!), rozbroili strażników i na noszach szybko wynieśli chorą.

Zaopiekowali się nią ludzie w Przytułach.

„BRUZDA”. Maj 1991. Po raz pierwszy w Grajewie mówi się o tym wszystkim jawnie. I rocznica tamtej akcji jest świętowana uroczystie. Msza w kościele Trójcy Przenajświętszej, kwiaty pod Pomnikiem Niepodległości.

I drobna, 90-letnia staruszka w czerni. Maria Tabortowska-Tarnowska, najbliższa krewna „Bruzdy”, jego siostra.

Jest trzech siostrzeńców i bratanek, wszyscy są inżynierami. Niektórzy niedawno walczyli w podziemiu. W „Solidarności”.

Pamięć mjr. Jana Tabortowskiego i kolegów postanowili w ten sposób uczcić żołnierze 9 pułku strzelców konnych Armii Krajowej Okręgu Grajewo.

– Godność im odebrano, tę godność trzeba im przywrócić – mówi Maria Tabortowska. – Niech młodzi tak żyją, jak oni. Z miłością ojczyzny i z honorem w sercu. Ale niech tak nie umierają.

Mówią o „Bruździe” jego podwładni: – Uczył nas, jak się kryć, jak zachować. Jak się bić. Był sprawiedliwy i zdecydowany. Zawsze w pierwszej linii. Dawał przykład.

Pani Maria już w kameralnej rozmowie wspomina dom rodzinny. Mieszkali w Nowogródku, ojciec był leśniczym u księcia Radziwiłła. Było ich sześćoro dzieci. Ona najstarsza. Gdy wybuchła wojna polsko-bolszewicka, miała 18 lat, Jan – 12. Była łączniczką ze sztabem armii, została odznaczona Krzyżem Niepodległości z Mieczami. Brat, Wacek, za swoją odwagę (wykradał broń i amunicję bolszewikom), gdy miał 15 lat, otrzymał Krzyż Virtuti Militari. Zginął więziony i torturowany.

Ich dziad, Aleksander, walczył w Powstaniu Listopadowym, a pradziad, Nikodem, za opór władzy rosyjskiej, gnany przy koniach kilkadziesiąt wiorst, zginął zamęczony nabajem.

W takiej rodzinie wyrósł Jan. Najzdolniejszy dowódca i organizator okręgu, przyznają dzisiaj historycy.

Urodził się w 1906 r. zginął w 1954. 48 lat życia, dziesiątki walecznych czynów. Każdy starczyłby na scenariusz.

PIERWSZA UCIECZKA. Skończył Szkołę Podchorążych w Toruniu. W 1938 r., gdy kolejny rocznik opuszczał szkołę, żołnierze zanieśli go na rękach do koszar. (– Opowiadał mi to ordynans – wspomina p. Maria). Był bardzo lubiany.

Zanim wstąpił do AK został z-cą dowódcy pociągu pancernego „Danuta”. Brał udział w bitwie nad Bzurą. Walczyli do wyczerpania amunicji. A potem, gdy pierwszy żołnierz niemiecki wdarł się na platformę, wysadzili pociąg. Jeszcze odpierali nieprzyjaciela, ale wobec przewagi sił, musieli się poddać. Porucznik Tabortowski został w tej walce trzykrotnie ranny. Niemiecki kapitan pogratulował im męstwa.

– Byliśmy przekonani, że dowo-

dzi pan batalionem. A tu tylko kompania.

Zalanego krwią zabrano do niemieckiego szpitala. Potem do polskiego w Warszawie, pod niemiecką strażą. Uciekł. Czekał go obóz. Kto mu pomógł, gdzie się ukrył, pozostanie to jego tajemnicą.

BUNKIER W WIŹNIE. „Bruzda” odtąd działał w konspiracji. Został inspektorem AK obwodu Łomża i Grajewo.

Jego przyjaciela, „Bosego”, aresztują Niemcy i osadzają w bunkrze wzmocnionym posterunkiem żandarmerii. „Bruzda” oswobodzi „Bosego”; wynoszą go sturturenogo do nieprzytomności.

W 1942 r. wpadka. Ucieka z „Lipcem” z łomżyńskiego więzienia. Pomaga im strażnik Górski i jego córka.

Niemcy palą i mordują. W odwecie „Bruzda” rozbija posterunki żandarmerii w Elku, pali wsie niemieckie w Prusach Wschodnich.

PROPOZYCJA GENERALA. Sierpień 1944, okolice wsi Maliszewo-Chlebotki. Bitwa z Niemcami, walczy 33 pp AK, 600 żołnierzy. Po drugiej stronie Armia Radziecka. Udaremniają Niemcom wycofanie się na most koło Wizny. Gen. Zacharow osobiście dziękuje „Bruździe” za pomoc w przełamaniu oporu wroga. Proponuje przejście do gen. Berlinga lub deportację. Muszą też złożyć broń.

„Bruzda” dziękuje za propozycje. W nocy wycofuje się.

To tylko niektóre bohaterские walki. W kwietniu 1947 r. ulicami Łomży, przemaszzerował mjr. Tabortowski ze swoimi partyzantami. Skorzystal z amnestii, ujawnili się, oddali broń.

W UKRYCIU 7 LAT. Miał nadzieję na spokojną pracę. Możliwe na założenie rodziny? Gnębiony ciągłymi przesłuchaniami, wezwany do UB, wrócił do podziemia. Ktoś go uprzedził: „Z następnego przesłuchania już nie wrócisz”.

Kolejne wypadki na posterunkach, urzędy. Dezorganizuje powojenne rządy nowej władzy. Jest niewygodny ze swoimi ludźmi. Wymyka się wszystkim obławom. Po-
stanowiono go zatem wziąć podstępem. Zdradą. Przez najbliższego przyjaciela, zastępcę „Rybę” (Stanisława Marchewkę). „Urodzony partyzant odważny, pomysłowy, pisze o nim historyk. „Ryba” ujawnił się i mieszkał w Łodzi.

Po wielu próbach daje się nakłonić do współpracy z UB. Dobrze, zaprowadzi ich do „Bruzdy”. Spotyka się z majorem w Jeziorku. I tutaj zaskoczenie. Przytacza się do jego ludzi. Teraz ukrywają się razem. Tego nie spodziewano się po „Rybie”. Taki chytrek. Wy-mknął się.

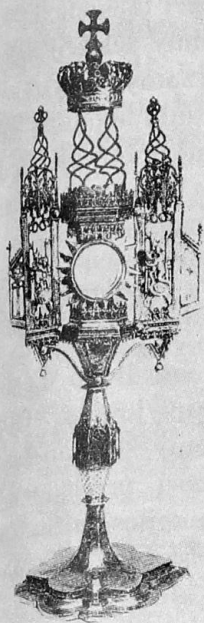
Teraz razem walczą, nękając nowy porządek. Nie godzą się na nim. Kolejny wypadek z „Rybą” na Kasę Zapomogowo-Pożyczkową w Przetulach. Obok jest posterunek MO. Walka. „Bruzda” ginie.

Okoliczności tej śmierci nie są jasne. Kto go zabił? Ormowiec czy „Ryba”? Wałach podsuwa tę możliwość. Już nikt nie dojdzie do prawdy.

„Ryba” działał jeszcze 3 lata, do 3 marca 1957. 12 lat po wojnie zginął. Został zdradzony.

Po mjr. „Bruździe” nie ma grobu, ni pieśni. Po „Rybie” żyje jeszcze pamięć w Jeziorku, gdzie się urodził, żył i ukrywał.

Mjr. Jan Tabortowski został odznaczony Orderem Virtuti Militari, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami oraz trzykrotnie Krzyżem Walecznych. Na zdjęciu: mjr. „Bruzda” przed wojną. Fot. arch.



Sztuka sakralna

ných plakietek na stopie. Dwa pozostałe, pochodzące z około 1500 roku, są bogato zdobione filigranem i nieco późniejszym graverunkiem, przedstawiającym narzędzia Męki Pańskiej. Późnootockie rzemiosło reprezentuje wieżyczkowa monstrancja z charakterystycznym kapliczkowym nodusem, fundowana w 4 ćwierci XVI wieku zapewne przez Katarzynę z Ławskich Popielską.

Wśród dzieł złotnictwa renesansowego na szczególną uwagę zasługuje retabulowa monstrancja z 1588 roku, wykonana przez kra-

kowskiego złotnika, sygnującego swoje wyroby inicjałami SP. Z drugiej połowy XVI wieku pochodzi renesansowy kielich z puklowaną dekoracją stopy, nodusa i koszyczka, świadczący o nadszaniu za aktualnymi tendencjami w modzie.

Wyjątkowo pięknymi przykładami złotnictwa manierystycznego są: puszka z ostatniej ćwierci XVI wieku, stanowiąca połowę podwójnego pucharu, tzw. „kubek w kubek”, wykonanego być może przez Jostę Heberle w Norymberdze oraz pochodzący z około 1600 roku kielich, którego stopa, trzon z nodusem i koszyczek pokryte są finezyjną, ażurową dekoracją z ornamentu wolutowego.

Wyjątkowo bogato reprezentowane jest na wystawie złotnictwo barokowe. Na dość dobrym poziomie wykonawstwa utrzymana jest grupa kilkunastu kielichów i puszek wczesnobarokowych. Identyfikacja wzorca i podobieństwo warsztatowej formy wskazują na pochodzenie tych obiektów z miejscowych warsztatów złotniczych. Szczególnie wyraźnie widać to w przypadku puszek datowanych na około 1620 rok z identycznie zdobionymi koszyczkami oraz kielichów z 1640 roku, powtarzających na trybowanych stopach bardzo podobne wyobrażenie Matki Boskiej z Dzieciątkiem.

Liczny zespół ostensoriów stanowią monstrancje promieniste, pojawiające się szczególnie obficie po zaleceniu instrukcji papieskiej z 1705 roku w postaci wyrobów regencyjnych. Doskonałym tego przykładem jest obiekt z 1720 roku, mający reservaculum w kształcie serca, dekorowane fragmentami biżuterii.

Wśród rokokowych naczyń liturgicznych wyróżnia się przede wszystkim stojąca na wysokim poziomie artystycznym monstrancja, będąca dziełem gdańskiego złotnika Krzysztofa Heckera oraz dwie monstrancje i kielich, powstałe z fundacji Jana Klemensa Branickiego, wykonane w latach 1749-1751 i 1748-1763 przez warszawskiego mistrza Andrzeja Wąsowskiego. Wymieniony kielich będzie użyty przez Jana Pawła II w czasie uroczystej mszy przed kościołem Miłosierdzia Bożego, po czym wróci do muzeum, aby swą obecnością dodatkowo uświetnić ekspozycję.

Aranżacja plastyczna wystawy jest dziełem łomżyńskiego artysty Stanisława Kędzielawskiego, który również opracował graficznie katalog z czterdziestoma zdjęciami eksponatów, okolicznościowy plakat i zaproszenie. Organizatorzy mają nadzieję, że wydawnictwa te przyczynią się do popularyzacji wartości kulturowych regionu oraz, że zostawią trwałe ślady wysiłku, jaki włożyli w przygotowanie tej niecodziennej wystawy. Wydanie owych druków było możliwe dzięki hojności sponsorów, którymi tym razem są: Bank Gospodarki Żywnościowej Oddział Wojewódzki w Łomży, Inter-Acme Biuro Handlowe oraz Biuro Handlowe Zdzisława Uryna.

Wystawę można oglądać od 31 maja do końca lipca br. w salach wystaw czasowych Muzeum Okręgowego przy ul. Krzywe Koło 1.

Fot. BOLESŁAW DEPTUŁA

Jadwiga S.: Moja matka jest w podeszłym wieku, ma za sobą zawał serca. Mama chce uczestniczyć we Mszy św., odprowadzanej przez Papieża. Ja jej odradzam. Czy słusznie?

Odpowiada dr nauk medycznych Robert Najdecki.

Osoby starsze, mające sercowe dolegliwości powinny tego dnia zostać w domu. Tłum, emocje, długie stanie, upał, to czynniki, które mogą wywołać nagłe pogorszenie. Choć lekarz i pielęgniarki będą dyżurować w poszczególnych sektorach, warto pamiętać o kilku podstawowych zasadach udzielania pierwszej pomocy w przypadkach omdleń, ataku serca i udarów słonecznych.

Omdlenie to chwilowa, całkowita lub prawie całkowita utrata ukrwienia mózgu. Zdarza się najczęściej u ludzi zdrowych i przyjmujących leki przeciwnadciśnieniowe. Często omdlenia następują pod wpływem emo-

cji, wzruszeń. Niekiedy wiąże się z nagłym powstaniem lub długotrwałym stanem. Osoba, u której następuje utrata świadomości odczuwa początkowo pustkę w głowie, może mieć zaburzenia wzrokowe. W czasie omdlenia skóra jest blada, wilgotna, tętno słabe.

Jeśli stojąca obok osoba zemdleje, należy położyć ją na ziemi. Dodatkowo można unieść nogi ponad poziom głowy. Potem należy wezwać lekarza.

W przypadku ataku serca, objawiającego się sinieniem, ostrym bólem w okolicy mostka, poceniem się, nudnościami, spadkiem ciśnienia, należy natychmiast ułożyć chorego w pozycji leżącej i wezwać lekarza. Nie wolno zmuszać chorego do wysiłku, do pójścia do lekarza.

W podobny sposób zachowujemy się w przypadku udaru słonecznego. Chorego należy przenieść w zacisne miejsce i wezwać pomoc medyczną.



On się nie zmienił.

I naraz dostałam zaproszenie od jego ciotki do USA. Pojechałam. To był mój błąd. Nie chcę pisać, co tam przeżyłam. Powrót po trzech latach. I znowu bicie, wyzviska. A ja zastraszona, z nadzieją na lepsze. Samochód, meble, różne rzeczy. Wszystko to pomagało na miesiąc. I od nowa to samo.

Nie wytrzymałam. Rzuciłam wszystko oprócz dziecka i samochodu. Został z babką i nadal pije.

Co nam dalej robić? Nowych znajomości się boję, boję się też zostać sama. Moja córka ma 6 lat. Ja mam 24 lata. Jestem wrakiem pustym, niepotrzebnym. Mieszkamy z rodzicami – rzeczy w tekturowych pudełkach.

EWA

Zrobiłaś ważny krok, by ratować córkę i siebie. Zrób następny. Postaraj się gdzieś pracować. Wyjść do ludzi. I nie myśl w ten sposób o sobie. Musisz mieć wiele sił. Pomyśl, przed Tobą całe życie.

GIZELA

OFERTY

Mam lat 27. Jeżeli jesteś sympatycznym, wysokim (powyżej 180 cm), poważnie myślącym o życiu kawalerem i jeżeli uważasz, iż człowiekowi jest najbardziej potrzebny do szczęścia – napisz, ja czekam.

Katarzyna

Kocham muzykę, przyrodę i malarstwo. Jestem rozwódką (na rencie, l. 40), mam wspaniałą córkę. Marzę o poznaniu uczciwego, miłego pana, przyjaciela, który pozwoliłby mi zapomnieć o kłopotach i cierpieniach.

„Cierpienie jest impulsem, który pozwala zrozumieć i poznać innych ludzi”.

Majka

Przypominamy, że oferty zamieszczamy bezpłatnie. Prosimy tylko dołączyć znaczek pocztowy za 1000 zł.

A my?

Jestem osobą chorą, chociaż sprawną. Mam tylko ścisłą dietę i źle się czuję w towarzystwie, bo nie mogę nic jeść ani wypić.

Dlatego też dobrze by było zrobić jakieś spotkanie dla ludzi samotnych, chorych, bo wiadomo, że człowiek zdrowy pragnie człowieka zdrowego.

Bywają chwile, że jest mi bardzo smutno, jestem taka osamotniona; bardzo pragnę tej drugiej osoby, by z nią porozmawiać i razem podziwiać piękno tego świata.

HELENA

Droga Heleno. Na razie nie przewidujemy takich spotkań – ale jeżeli otrzymamy więcej sygnałów, to pomyślimy... Dziękuję Ci za miły list i życząc powodzenia. Na pewno ktoś zechce Cię poznać i napisze do Ciebie.

GIZELA

Rzuciłam wszystko

Miałam 18 lat, gdy wyszłam za mąż. Był miły, dobry choć nieraz się sprzeczałyśmy. Ale przebaczałam i on wracał. Kiedy jednak zrozumiałam, że on nie dla mnie, było za późno: drugi miesiąc ciąży. Ślub i w ten dzień zakochałam się w nim. Zakochałam mimo pijackich poniżeń i bicia.

Urodziłam zdrową córkę.



SUMIENIE MNIE RUSZYŁO

Wiosną 1989 roku czekałem na wrocławskim dworcu PKS na spóźniający się autobus do Dzierżoniowa. Zdenerwowany oczekiwaniem poszedłem do dyżurnego ruchu. W dyżurce zastałem grupę kierowców, którzy głośno rozmawiali o kandydatach na stanowisko przewodniczącego „Solidarności”. Nagle usłyszałem dobrze mi znane nazwisko: Władysław Hołojda.

Wróciłem myślami kilkadziesiąt lat wstecz. Było to wkrótce po wyzwoleniu, w Samborze. Pracowałem w organach porządku publicznego. Społeczeństwo nazywało nas: milicja, NKWD-owcy, stalinowcy i bandyci. Tam, w Samborze, zetknąłem się z Władysławem Hołojdą. Był to młody, odważny chłopak, który zbierał na własną rękę informacje o zbiorowej mogile Polaków pomordowanych przez NKWD. Sam odwiedzał mogiłę, modlił się przy niej, ustawił na niej drewniany krzyż. Ktoś doniósł nam o jego wyprawach. Wkrótce złapaliśmy go na gorącym uczynku. Potraktowano go jak groźnego przestępcę i trzymano w nieludzkich warunkach, bez picia, jedzenia i snu. Mimo brutalnego bicia i torturowania chłopak nie załamał się. Podawał nam nazwiska osób już nieżyjących, od których rzekomo miał otrzymać informacje o mogile. Wypuściliśmy go. Ponownie był zatrzymany i bity, gdy próbował protestować i chronić mogiłę, podmywaną przez Dniestr. Podczas powodzi władze miejskie przeniosły w bezpieczne, suche miejsce mogiły żołnierzy niemieckich poległych w II

wojnie światowej, zostawiły natomiast szczątki pomordowanych Polaków. Po drugim pobycie w więzieniu chciał zebrać podpisy pod społecznym protestem. Niektórzy uznali go za chorego psychicznie. Nikt nie chciał mu pomóc, ludzie bali się przebywać w jego towarzystwie, stroniono od niego. Cała rodzina Hołojdów była doświadczona przez los. Ojciec, Józef, został zamordowany przez NKWD, matka dotkliwie pobita. Bratowa Wojciecha wywieziona wraz z całą rodziną na Sybir. Jeden wujek zginął na Węgrzech, drugi ukrywał się przed NKWD, zmienił nazwisko i uciekł do Polski.

W tych strasznych latach żał mi się zrobiło młodego człowieka i przeprawiłem mu datę urodzenia z 1933 na 1938 rok, żeby moi koledzy mieli więcej litości.



Chciałbym, żeby za jego odwagę odznaczono go. Zasłużył na to. Tak jak major Sucharski samotnie walczył z garstką żołnierzy, tak i on był odważny. Z majora Sucharskiego niemieccy żołnierze brali przykład i pozwolono mu nosić szablę w niewoli. Lech Wałęsa działał przy dużym wsparciu społeczeństwa, nie był torturowany, a otrzymał wiele odznaczeń. Ten chłopak był odważny w samotnej walce. Teraz prawdopodobnie pracuje we wrocławskim PKS. Jestem nadal komunistą, dla-

tego nie ujawniam swojego nazwiska.

SONDA

Zdziwiony jestem, że redakcja „Kontraktów” zamieściła opinie ludzi o piśmie, którzy nie czytają tygodnika lub mają o nim złe zdanie. „Kontrakty” przynoszą wiadomości o całym województwie, są w nich ciekawe reportaże, artykuły kulturalne. Każdy może znaleźć coś ciekawego dla siebie. Dlaczego młodym nie podoba się nasza gazeta? Bo jest bez kolorowych zdjęć roznegliżowanych panienek? Redakcjo, nie przejmujcie się takimi opiniami!

Stały czytelnik
Waldemar Chojnowski

Łomża

Od redakcji: W naszych tygodniowych sondach biorą

udział przypadkowo wybrani abonenci telefoniczni. Nie dokonujemy selekcji opinii, zamieszczamy wszystkie głosy, które uda nam się uzyskać. Wszystkie bowiem są dla nas ważne i pomocne, także te krytyczne.

WIZYTA

Już niedługo Łomża będzie przyjmować Ojca św. Będziemy słuchali Jego słów o miłości, przebaczeniu bliźniemu, miłosierdziu. Zastanawiam się, ilu zrozumie sens tych słów i przyjmie je do siebie, ilu jest naprawdę przygotowanych do tej wizyty.

Martwi mnie i boli, że nie zmieniało się wokół nas. A nawet jest coraz więcej złości, coraz częściej słychać przekleństwa i złorzeczenia. Zamiast tolerancji i radości nienawiść.

Przykłady takich zachowań można mnożyć w nieskończoność. Bardzo bolesne są właśnie w „Solidarności” (w Łomżyńskim np. rozłam w „S” rolniczej). Etos „S” był dla wielu ludzi nauką postępowania w życiu. A teraz? Rolnicy kłócą się o stółki, wymyślają sobie od komunistów. Padają oskarżenia o przygotowywanie zamachu na Ojca św! Czy chodzi o licytację, kto jest lepszy i godniejszy przywitać Papieża? Jaka miarą mierzyć tę godność? Gdzie tu pokora? Czy nie nadszedł czas na pojednanie, zrozumienie, przebaczenie. Czy wizyta Ojca św. zmieni Łomżę i łomżyńskich?

Patrzę na te sprawy z odalenia i może dlatego wiele rzeczy widzę ostrzej.

Michał Grodzki
Olsztyn

PLEBISCYT CZYTELNIKÓW

Plebiscyt czytelniczy w numerze 18 tygodnika wygrał tekst **JOANNY GOSPODARCZYK „ROZŁAM”**.

UWAGA! Czytelnicy, którzy do 30 czerwca 1991 r. nadesłają minimum 15 oryginalnych, wyciętych z tygodnika kuponów, wezmą udział w losowaniu nagrody w wysokości 2 000 000 złotych.

KUPON

- 1) Za najlepszy tekst w tygodniku „Kontrakty” nr..... uważam.....
- 2) Wkrótce chciałabym (chciałbym) przeczytać o:.....

WYTNIJ ! WYŚLIJ !
WYGRASZ 2.000.000 zł



KONTAKTY

Spotkali się z Nim w Polsce podczas Jego pielgrzymek i w Rzymie, gdy sami wyruszyli na pielgrzymkę. Czym były dla nich te spotkania?

Podarunek

Irena W. (nauczycielka): – Chciałabym opowiedzieć o tym, ale bez ujawnienia nazwiska. Było to dla mnie zbyt osobiste odczucie, by pokazywać swą twarz.

Naszym przewodnikiem był ksiądz z Watykanu. Postarał się, by nasza grupa została przyjęta przez Ojca Świętego. Czekał w sali audiencyjnej. Wszedł pełen blasku i ciepłego uśmiechu. Powiedział kilka słów ogólnego powitania. Razem zmówiliśmy modlitwę, a potem podszedł do nas (stał w pierwszym rzędzie) i przywitał się z nami osobiście.

Podał mi rękę. Nikogo nie zapytał o to, tylko mnie: „Skąd pochodzisz, córko?”

Może wyczuł, że urodziłam się tam, w górach? „Z Nowosądeckich. Ale teraz mieszkam w Łomżyńskim. Moi rodzice żyją w wiosce pod Limanową”. „Pozdrów swoich rodziców ode mnie”.

Uśmiechnął się. Może przez chwilę był tam wśród gór?

Poszedł dalej, ściskając dłonie. A ja poczułam się tak obdarowana, tak obdarowana... Z Watykanu cała grupa poszła do Coloseum; ja odłączyłam się – musiałam pobyć sama, nie rozmieniać tego spotkania na płytką wymianę wrażeń; na błażliwe rozmowy, turystyczny giel. Potrzebne mi było milczenie. Nie wiem, jak to powiedzieć. To było w 1988 roku, a ja wciąż czuję, jakby dotknęła mnie jakaś siła i światło.

Zawiozłam to pozdrowienie rodzicom. Są prawie rówieśnikami Papieża. Mamusia często choruje (mają kawałek ziemi, trochę owiec), wtedy też czuła się bardzo źle i polegiwała. – Mamo, byłam w Rzymie. Papież osobiście Cię pozdrowiał! Co się działo! Natychmiast poczuła się lepiej, musiałam wszystko kilka razy opowiadać. Rodzice słuchali rozpromienieni. Potem zeszli się sąsiedzi. To był wspaniały wieczór.

Wszyscy poczuli się obdarowani przez Niego.

Uśmiech bez złudzeń

Dr Stanisław Schramm, oznaczony przez Papieża Krzysztofem Kawalerskim Grzegorz Wielkiego: – Z Papieżem spotkałem się cztery razy. Za każdym razem był inny.

Rok 1979, Warszawa, Plac Zwycięstwa, następnego dnia przed kościołem św. Anny. Papież pełen energii, życia, pełen planów, roznosiło go szczęście. Takie miałem odczucie, gdy słuchałem jego słów. I drugie odczucie: radość, że jest nas tak wielu. Powiedział: „Duchu święty, odnow oblicze ziemi. Tej ziemi”.

Jakby coś spłynęło na człowieka.

Zapamiętałem też gdy mówił: „Wczoraj oklaskiwaliście moje

przemówienia. Niektóre oklaski trwały bardzo długo. Pomyślałem: pewnie nigdy nie skończymy tego nabożeństwa, może je przerwę. Chyba Duch św. mnie natchnął – tu nie chodzi o oklaski – tylko – zastanów się – kiedy klaszczą. No i doszedłem do wniosku, że Polacy mają teologiczne myślenie”.

Rok 1983, Stadion X-lecia. Siedzieliśmy dokładnie naprzeciwko trybuny papieskiej. Wszyscy czekali w wielkim milczeniu. Przedtem miał spotkanie z Jaruzelskim.

Wreszcie przybył. Był bardzo smutny, jakby zrezygnowany. Odczuliśmy ten smutek. Wiedzieliśmy – nic nie dało się zrobić. Stan wojenny jeszcze potrwa. Byliśmy bardzo przejęci jego smutkiem.

Potem, kiedy cały stadion zaczął wiwatować, odprężył się, uśmiechnął.

Następnie udaliśmy się za Nim autokarami do Częstochowy. Przyjechaliśmy o godzinie pierwszej w nocy, a msza pontyfikalna była dopiero o dziesiątej. W tłumie tysięcy ludzi staliśmy pod wałami do rana. Było zimno, lał deszcz, niektórzy padali ze zmęczenia – kładli się. Rankiem pokazało się słońce. Msza św. wynagrodziła

wszystkie trudy. Tym razem Papieża widziałem tylko z daleka. Ale uczestnictwo w tym wielkim misterium było wielkim przeżyciem.

Rok 1987. Witałem Go na lotnisku w Warszawie. Całował polską ziemię. Śpiewaliśmy: „My chcemy Boga” i „Ojczyznę wolną racz nam zwrócić Panie”, Radość była w nas. Radość była też na jego twarzy. Potem jeszcze uczestniczyliśmy w nabożeństwie w kościele „Na bagnie”. Odniosłem wrażenie, że była to bardziej duszpasterska pielgrzymka trochę oficjalna.

Rok 1991, kwiecień. Rzym. Ogromna sala na 10 tys. miejsc w Watykanie. Delegacje z różnych stron świata. Na frontowej ścianie gobelin ze Zmartwychwstaniem Pańskim i pod nim Papież na tronie. Wokół niego kardynałowie. Poczuliśmy, że jesteśmy jedną wielką wspólnotą. Kilkadziesiąt różnych narodowości, języków i taka jedność. Powitanie, przemówienie i uściśnięcie rąk.

Ojciec św. sprawił na mnie wrażenie zmęczonego, a zarazem wytrawnego rządcy Kościoła. Na twarzy miał uśmiech mądrego człowieka, pozbawionego złudzeń. (a)

Między dwoma świecznikami, wsparta o dwa szklane kałamarze, stoi kartka pocztowa. Biurko jest zagracone, a mimo wszystko ona jest tym punktem, na którym najczęściej spoczywa wzrok.

Na twarzy łagodny uśmiech. Usta złożone do wypowiedzenia słów, na które zawsze się czeka... Pokój Wam.

JAN KULKA

Kartka z Rzymu

Może nie te słowa miałeś, Ojciec Święty, na ustach, gdy nieznaną fotograf zatrzymał ten jeden moment Twojego życia na fotograficznej kliszy. Ale te słowa przedzierają się przez wrzask radia i zapach drukarskiej farby w codziennych pismach. Jest w nich lęk, który trudno nazwać jednoznacznie, zbyt wiele ma ciągle ukrytych znaczeń. Gdy teraz znów chodzić będziesz po ziemi ojczystej, zobaczysz oblicza, z których znikła – chciałoby się napisać – wszelka nadzieja, ale to nie będzie prawdą. Ci ludzie zachowali wiarę, a czymże jest wiara, jeśli nie nadzieją, jakimś rozumnym zmaganiem się z trudnościami każdego dnia.

Znasz te sprawy, ten trud, jaki trzeba pokonać, by stać się wolnym – wolność to nic innego jak dostrzeganie światła.

Ujrzyć światło, to znaczy przejść przez mrok. Pokonywać ciemność – przejść przez tunel – pozbyć się wątpliwości. Można tego dokonać idąc za Twoim przykładem, to znaczy stwarzać takie sytuacje, żeby słowa płynęły przez modlitwę.

Tych słów nigdy nie za wiele. Cóż stoi na przeszkodzie, że nasze zdobywanie wolności nie zawsze w pełni odgrywa taką rolę, jaką powinno mieć w przetwarzaniu jednostki ludzkiej.

Jest jakaś ściana, którą by trzeba wpierw rozwalić, zanim zacznie się budować od początku godne życie osobiste i społeczne.

Twoja modlitwa u stóp Marii, zaduma i uśmiech będzie niezwykłą pomocą w przezwyciężeniu barier przeszkadzających w doświadczeniu pełnej wiary, w dostrzeganiu pełnego światła.

Nie wiem, jakim sposobem kartka pocztowa z Twoim wizerunkiem przebywa drogę z Rzymu na moje biurko...

(Pisane w 1984 r.)

Siła i światło



PROGRAM TELEWIZYJNY OD 30 MAJA DO 5 CZERWCA

CZWARTEK

PROGRAM I

8.55 Program dnia;
9.00 „Śpiąca Królewna” - baśń filmowa;
10.30 Koncert e-moll F. Chopina;
11.00 „Worldnet” na antenie „Jedynki”;
12.20 Między wiosną a latem (1) - Turniej Gmin: Lidzbark - Gorzno;
13.20 „Łowicka kobra” - film dok.;
13.45 Podróże na kresy;
14.10 Między wiosną a latem (2);
14.55 W starym kinie: „Kościuszkę pod Racławicami” - polski film arch.;
16.35 Między wiosną a latem (3);
17.15 Teleexpress;
17.30 Koncert laureatów Studenckiego Festiwalu Piosenki;
18.35 Magazyn katolicki;
19.00 Wieczorynka;
19.30 Wiadomości;
20.05 „Bergerac” (1) - serial kryminalny ang.;
21.05 Prezydent RP w Izraelu - rep.;
21.45 Pegaz;
22.15 „Urodziłem się aniołem” - rep.;
22.45 Studio sport;

PROGRAM II

8.00, 10.00, 23.45 CNN - Headline News;
8.10 Język niemiecki (7);
8.40 „Denver - ostatni dinozaur” - film animowany franc.-ameryk.;
9.05 Język angielski dla dzieci;
9.10 „W labiryncie” - serial TP;
9.30 Śpiewa Seweryn Krajewski;
10.15 „Damięccy” - rep.;
11.00 „W muzeach Watykanu” - film dok.;
11.30 „Modlitwa” - film dok.;
11.55 „Błękitny ptak” - film USA;
13.55 Teatr TV: R. Rilke - „My wciąż spieszący”;
14.35 Sztuka ogrodowa w Polsce;
15.05 „Gość „Dwójki”;
15.30 Pożegnanie - Irena Santor;
17.00 Polska między I i IV pielgrzymką Jana Pawła II;
17.30 „De Profundis” - wid. artyst.;
18.30 „Cudowne lata” - serial USA;
18.55 Kabaret DKD;
19.30 Msza koronacyjna Mozarta;
20.05 Studio KBWE;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Peryty z lamusa: „Bicz z piasku” - film USA;
23.45 CNN - Headline News;

PIĄTEK

PROGRAM I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22, 30;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 Szkoła dla rodziców;
10.00 „Chłopi” - serial TP;
11.55 Aktualności telegazety;
12.00 „Było sobie życie” (22);
12.30 „W Europie nowożytności”;
13.00 Genetyka współczesna;
13.30 „Ermitaż” (22);
14.05 Agroszkola;
14.35 „Dżamna czy Yamuna”;
15.05 „Kim być?”;
15.30 „Przyszłość zaczyna się w szkole”;
15.55 Program dnia;
16.10 Video - Top;
16.20 „Lizak”;
16.50 „Ciuchcia”;
17.05 Język angielski dla dzieci;
17.15 Teleexpress;
17.35 Raport;
18.00 10 minut;
18.10 „Chłopi” (9) - serial TP;
19.00 Express gospodarczy;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Sprawy rodzinne” - serial włoski;
21.40 Zespół „Zapis” przedstawia;
22.20 Weekend w „Jedynce”;
22.45 Studio sport;

PROGRAM II

CNN - Headline News: 8.00, 10.00, 23.50;
7.55 Powitanie;
8.10 Język niemiecki (8);
8.40 „Denver - ostatni dinozaur” - serial animowany;
9.05 Język angielski dla dzieci;
9.10 „Santa Barbara” - serial USA;
15.30 Program dnia;
15.35 „Denver - ostatni dinozaur”;
16.00 Gwiazdy Karmanioli;
16.30 Wrockowa lista przebojów;
17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości” - serial

australijski;
17.55 Za kierownicą;
18.00 Program regionalny;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 „Lekarze bez fartuchów” (2) - serial ang.;
22.45 Obrazy, słowa, dźwięki;
23.50 CNN - Headline News;
24.00 „Noc z Anteną 5” - program nocny z Wrocławia;

SOBOTA

Program I

7.00 W sobotę rano;
7.45 Tydzień na działce;
8.15 Piłkarska kadra czeka;
8.35 „Ziarno”;
9.00 Wiadomości poranne;
9.10 „5 - 10 - 15”;
10.35 Język angielski dla dzieci;
10.40 Na zdrowie;
11.00 IV pielgrzymka Papieża - ceremonia powitania;
12.00 Rejs;
12.25 Telewizyjny koncert życzeń;
12.55 „Telemost” - Polska-USA;
13.55 W kinie i na kasie;
14.00 Walt Disney przedstawia - „Kaczki opowieści”;
15.15 Flesz;
15.40 „Maestro” - film dok.;
16.15 IV pielgrzymka Papieża - msza św. (Koszalin);
18.50 Z kamerą wśród zwierząt;
19.15 Dobranoc;
19.30 Wiadomości;
20.05 „Quo Vadis” - film USA;
23.00 Pierwszy dzień pielgrzymki Papieża;
23.15 Wiadomości wieczorne;

Program II

7.25 „Kaliber 91”;
7.55 - 11.05 Telewizja Śniadaniowa;
7.55 Powitanie;
8.00 CNN - Headline News;
8.10 „Kapitan Planeta i planetarianie” - serial anim. USA;
8.35 Magazyn Telewizji Śniadaniowej;
9.15 „Kaczuch Szol” - program rozrywkowy;
9.45 Magazyn Telewizji Śniadaniowej;
10.00 CNN - Headline News;
10.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej;
10.40 „Cudowne lata” - serial USA;
11.05 „Klub Yuppies”;
12.30 „Santa Barbara” - serial USA;
14.00 „Organy polskie”;
14.30 Program dnia;
14.45 „Klub profesora Tutki” - serial TP;
15.15 Zwierzęta świata;
15.35 „Polska 91” - film dok.;
16.30 Baśnie z krainy tabedzi;
17.00 Wieczór wspomnień - Jonasz Kofta;
18.00 Program lokalny;
18.30 „Baba Blue” - recital Renaty Przemyskiej;
19.00 Galeria 38 milionów;
20.00 Mozart w Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II;
20.30 Nabożeństwo różańcowe w Katedrze w Koszalinie;
21.00 Studio KBWE;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Co pozostało po dymnym - widowisko art.;
22.30 Sportowa sobota;
23.00 „Diabeł wcielony” - film fab. austral.;
0.35 CNN - Headline News;

NIEDZIELA

Program I

7.00 IV pielgrzymka Papieża - msza św. dla wojska (Koszalin);
8.00 Wiadomości poranne;
8.20 IV pielgrzymka Papieża - spotkanie z wojskiem (Koszalin);
9.20 „Teleranek”;
10.45 Język angielski dla dzieci;
10.50 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi;
11.15 Cirkon Regionale prezentuje;
11.35 IV pielgrzymka Papieża + msza św. i beatyfikacja bpa S. Pelczara;
14.15 Tęczyowy Music - Box;
15.00 Telewizyjny koncert życzeń;
15.30 Pieprz i wanilia;

16.15 Światowe nagrody muzyczne - Monte Carlo 91;
17.15 Teleexpress;
17.35 Światowe nagrody muzyczne - Monte Carlo 91;
18.35 Telewizjer;
19.00 Wieczorynka;
19.30 Wiadomości;
20.05 „Drzewo pachnące imbirem” - serial ang.;
21.05 7 dni - świat;
21.35 Sportowa niedziela;
22.05 Drugi dzień pielgrzymki papieża Jana Pawła II;
22.20 Wiadomości wieczorne;
22.30 Kinomania;

Program II

8.15 Przegląd tygodnia;
8.50 Film dla niesłyszących „Drzewo pachnące imbirem”;
9.50 Program dnia;
10.00 CNN - Headline News;
10.10 Jutro poniedziałek;
10.30 Program lokalny;
11.00 Czar starej płyty;
11.20 „Dar dla Polski” - film dok.;
11.50 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie;
12.30 „Dzień dziecka w Chinach” - film dok.;
13.00 Polska Kronika Filmowa;
13.10 100 pytań do...;
13.50 Przecież to znamy...;
14.10 Z cyklu Polacy - „Śpiewać, żyć z pasją” - film dok.;
15.00 Kino rodzinne: „Powrót Johny'ego” - film niem.;
16.10 „Terra X: Sahara - raj utracony” - serial dok.;
16.55 Program dnia;
17.00 Sport;
17.30 Bliżej świata;
18.35 Spotkanie Jana Pawła II z wiernymi bizantyjsko-ukraińskimi w katedrze przemyskiej;
19.05 Wydarzenia tygodnia;
19.30 Galeria „Dwójki”;
20.00 Grigorij Sokolow gra preludia F. Chopina;
21.00 Studio KBWE;
21.30 Panorama dnia;
21.45 „Miłość matki” - serial USA;
22.40 Rozmowy bez sekretów - Ophra Winfrey;
23.25 XI Łódzkie Spotkania Baletowe;
23.50 CNN - Headline News;

PONIEDZIAŁEK

Program I

8.30 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II - transmisja mszy świętej i koronacja obrazu Matki Bożej z Łukawca;
13.25 Aktualności Telegazety;
13.30 Spotkania z literaturą;
14.05 Agroszkola;
14.35 Cisza i dźwięki;
15.00 Telewizja Edukacyjna zaprasza;
15.30 Uniwersytet Nauczycielski;
15.55 Program dnia;
16.00 Wiadomości popołudniowe;
16.10 Video-Top;
16.20 „LUZ”;
16.50 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II - transmisja mszy św. z Homilią;
19.15 Dobranoc;
19.30 Wiadomości;
20.05 Teatr Telewizji;
21.30 „Czyja jest Góra Świętej Anny?” - reportaż;
21.55 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej;
22.40 3 dzień pielgrzymki papieża Jana Pawła II;
22.50 Wiadomości wieczorne;
23.10 Język angielski;

Program II

16.45 Program dnia;
17.00 Zwierzęta wokół nas;
17.30 „Kusza” - serial USA;
18.00 Program lokalny;
18.30 Przegląd kronik filmowych;
19.00 „Ojczyzna - Polszczyzna”;
19.15 „Dwójka” zaprasza;
19.30 Język angielski;
20.00 Z cyklu: Powroty - Powrót do „Maratończyka” - film dok.;
21.00 Studio KBWE;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 „Wszystkim, których kochałem” - serial USA;
22.45 Krzysztof Kąkolowski o programie kieleckim;
23.05 Studio im. Andrzeja Munka;
23.55 CNN - Headline News;

WTOREK

Program I

8.00 Dzień dobry;
9.00 Wiadomości poranne;
9.10 Domowe przedszkole;
9.30 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II - Msza święta (Radom);
11.50 Aktualności Telegazety;
12.00 Wyprawy profesora Ciekawskiego;
12.30 Wśród ludzi;
13.00 Chemia;
13.30 Spotkania z literaturą - K.K. Baczyński;
14.05 Agroszkola;
14.35 Tele - radio - komputer;
15.05 „Jedwabny szlak” - film dok. jap.;
15.55 Program dnia;
16.00 Wiadomości popołudniowe;
16.10 Video - Top;
16.20 Tik-Tak;
16.50 Kino „Tik-Taka”;
17.15 Teleexpress;
17.35 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II - Msza św. z homilią przy kościele Miłosierdzia Bożego (Łomża);
19.50 Dobranoc;
19.55 Wiadomości;
20.30 „Kolekcjonerka” - film fab. franc.;
22.00 „Telemuzek” - magazyn rozrywkowy;
22.40 Czwarty dzień pielgrzymki Jana Pawła II;
22.55 Wiadomości wieczorne;
23.05 Wódka, pozwól żyć;
23.40 Język francuski;

ŚRODA

Program I

8.00 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II - Spotkanie z Litwinami w katedrze w Łomży (przemówienie);
9.00 Wiadomości poranne;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 Przyjemne z pożytecznym;
10.00 „Dynastia” - serial USA;
11.10 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II - Msza św. z homilią (transmisja z Białegostoku);
13.25 Aktualności Telegazety;
13.30 Język i my;
14.05 Agroszkola;
14.35 Ekonomia dla rolnika;
14.45 Chemia bez tajemnic - konkurs;
15.05 „Świat roślin” - serial przyrod. czech.;
15.30 Wyzwania cyklu życia - autonomia, inicjatywa i wyobrażenia;
15.55 Program dnia;
16.00 Wiadomości popołudniowe;
16.10 Video - Top;
16.20 Kino nastolatków: „Jeden rok w pewnej szkole” - serial czech.;
17.00 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II - spotkanie ekumeniczne w katedrze prawosławnej (przemówienie);
17.45 Teleexpress;
18.00 Biznes;
18.20 Klinika zdrowego człowieka;
18.40 Sprawa dla reportera;
19.15 Dobranoc;
19.30 Wiadomości;
20.05 „Dynastia” - serial USA;
20.05 Rozmowa z rzecznikiem praw obywatelskich;
21.10 Studio sport;
22.10 Piąty dzień pielgrzymki papieża Jana Pawła II;
22.25 Wiadomości wieczorne;
22.35 „Petenci” - program public.;
23.10 Język angielski;

Program II

7.55 Powitanie;
8.00 CNN - Headline News;
8.10 Język niemiecki;
8.40 „Inspektor Gadget” - serial franc.-amer.;
9.05 Język angielski dla dzieci;
9.10 „Czterdziestolatek” - serial TP;
10.10 Magazyn Telewizji Śniadaniowej;
16.45 Powitanie;
17.00 „Zmiennicy” - serial TP;
18.00 Program lokalny;
18.30 „M.A.S.H.” - serial USA;
19.00 Rebusy;
19.30 Język francuski;
20.00 Księgarnia „Dwójki”;
20.30 Koncert muzyki cerkiewnej;
21.00 Studio KBWE;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Przegląd sejmowy;
22.00 „W labiryncie” - serial TP;
22.30 Sport;
22.45 Telewizja nocą;
23.25 CNN - Headline News;



KONTAKTY



Od dnia 3-6
Zapewniamy
konieczny do
i garmazeryj
Wypożyczan
odów i suche
funkcje lodów
PONADTO

HL
BIALY
KC

DRO

SPRZEDAM k
Łomża, te
169- 209 (p

KONTAKTY
Redaguje:
Stale ws
-Konrad
Wydawca
Skład: AL
Druk: SP
Ogłoszeni
Za treść c

KOLOROWE TYNKI SZLACHETNE TERRAZYT

KOLOROWE PŁYTKI ELEWACYJNE

w szerokiej gamie kolorów i odcieni
poleca firma „**TERRAZYT**” w Łomży,
ul. Spokojna 210

tel. 65-65, tel./fax 41 41, tlx 852222

OFERUJEMY NAJNIŻSZE CENY

W KRAJU

Jesteśmy producentami już od 10 lat.

Gwarantujemy najwyższą jakość
naszych wyrobów.

- ZAPRASZAMY -

K-119

LODY

SPRZEDAŻ HURTOWA

Łomża, ul. Nowogrodzka 157
(Budynek Pracowni Konserwacji Zabytków -
w podwórku)

W ciągłej sprzedaży minimum

5 gatunków lodów,

doskonałych jakościowo

po konkurencyjnych cenach.

NASZYMI LODAMI MOŻNA HANDLOWAĆ

PODCZAS WIZYTY OJCA ŚWIĘTEGO

W ŁOMŻY

Od dnia 3-6 czerwca sprzedaż prowadzona będzie całą dobę.

Zapewniamy również w ciągłej sprzedaży suchy lód

konieczny do schładzania lodów, napojów, wyrobów mięsnych
i garmazeryjnych.

Wypożyczamy pojemniki termoizolacyjne do przechowywania
lodów i suchego lodu, estetyczne, doskonale spełniające
funkcje lodówki bądź zamrażarki.

PONADTO MROŻONKI: flaki, pyzy z mięsem, bigos, fasolka
po bretońsku, owoce i warzywa.

- ZAPRASZAMY -

K-603

HURTOWNIA PAPIEROSÓW

BIALYSTOK, ul. Armii Radzieckiej 18 tel. 416-025

ŁOMŻA, ul. Poznańska 66 tel. 59-42

KONKURENCYJNA MARŻA

K-605-0

DROBNE

SPRZEDAM ładę 1500 (1989

Łomża, tel. grzeczności-
169-209 (po 18).

K-599

SPRZEDAM ciągnik 360-3P, ko-
siarkę rotacyjną, rozrzutnik, Ro-
bur (sprzęt 2-letni). Kazimierz
Sztejna, Wyk, pta. Kuzie, woj.
Łomża.

K-606

PROJEKTY domków (typowe),
Senatorska 8, tel. 67-48.

K-605

WYPOŻYCZALNIA

★ DEDA ★

KASET VIDEO

zaprasza do swej siedziby
przy Al. Legionów 7
(wejście główne, I piętro)

Oferujemy

bardzo ciekawy wybór

filmów z serii:

- fantastyki
- sensacji
- erotyki
- przygody
- melodramatu, obyczaj
- horroru

- oraz filmy polskie

Po niskiej cenie
wypożyczysz ciekawy,
licencjonowany film dla
Ciebie i Twojej rodziny.

Ponadto oferujemy
nagrywanie wszelkiego
typu uroczystości kamerą

video VNS-Pal/NTSC,

w cenie 200 tys.

za godzinę.

Serdecznie

Zapraszamy.

POLFROST

BIURO HANDLOWE

Łomża, tel. 60-67

Al. Legionów 7

zaprasza państwa
do zakupów hurtowych
i detalicznych w sieci
swoich sklepów:

ŁOMŻA -

Wyszyńskiego 8

Wojska Polskiego 28

Stary Rynek

WYSOKIE

MAZOWIECKIE -

Ludowa 7

SUWAŁKI - Wesola 63

BIALYSTOK -

Kilińskiego 12

Atrakcyjne ceny sprzętu

audio - video

FIRMY: Samsung - AGD

Rowenta - kosmetyków

JVS, BiC - art.

delikatesowych

Vouchery do Grecji

X komfortowy kemping ASPROVALTA

X ceny od 380 do 480 tys. zł

X pośrednictwo w załatwianiu wiz



Pamiętaj! W maju na grecką wizę będziesz czekał krócej!

Szczegóły i zapisy: Agencja „PRIMA”

Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPIK II piętro),

tel. 435-352, 435-525 i 435-595

oraz w oddziałach terenowych

BIALYSTOK ul. Jurowiecka 33 (budynek „Jedności
Łowieckiej”) tel. 752-246; **ŁOMŻA**, Al. Legionów 7

(red. „Kontraktów”) tel. 40-2 2; **ZAMBRÓW**, ul.

Kościuski 12; **SIEMIATYCZE** (kino „Chrobry”);

PREZYDENT MIASTA ŁOMŻY

informuje, że

w dniach od 5 czerwca do 25 czerwca 1991 r.

w siedzibie Wydziału Urbanistyki Urzędu

Miejskiego w Łomży (ul. Waltera 10A, pok. 21)

w godzinach pracy wydziału będzie wyłożony

do publicznego wglądu projekt aktualizacji

miejscowego planu ogólnego zagospodarowania

przestrzennego miasta Łomży.

K-120

Wyrazy serdecznego podziękowania
lekarzom, siostram z Oddz. Kardiologii
Wojewódzkiego Szpitala w Łomży, za ratowanie życia
ukochanego męża, ojca i dziadka

Śp. Tadeusza KOWALCZYKA

oraz krewnym, sąsiadom, znajomym

za pomoc udzieloną w najsmutniejszych chwilach - pogrzebie
składa:

żona i synowie z rodzinami

K-607

„KONTAKTY” Łomżyński Tygodnik Społeczny. 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11.

Redaguje: Władysław Tocki i zespół.

Stale współpracują: Teresa Adamowska, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-

Kondratowicz, Jan Oniszczyk, Wiesław Wenderlich.

Wydawca: „Gratis” - Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.

Skład: AUH „Prima” & Laser Studio ul. Sienkiewicza 3, Białystok, tel. 435-525.

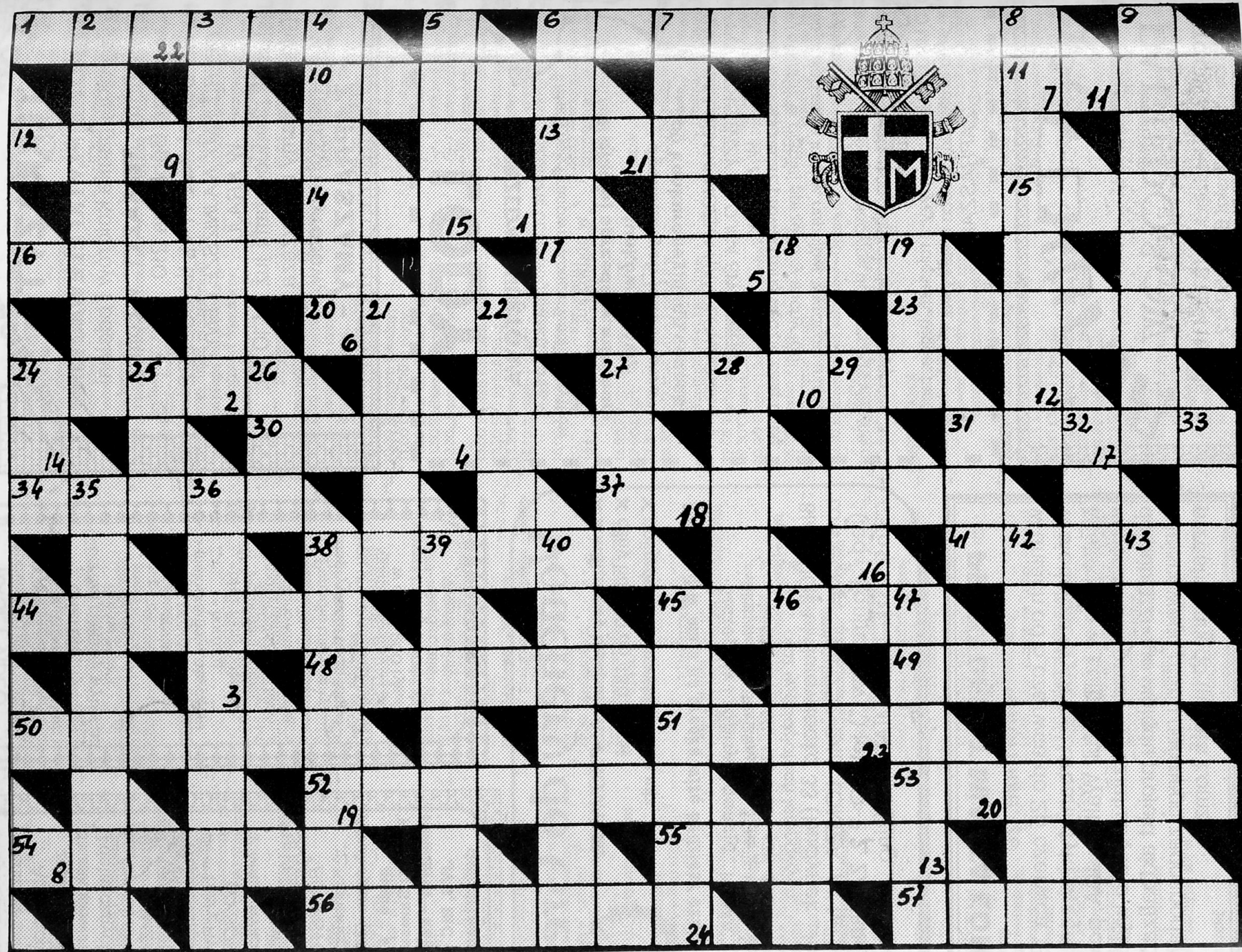
Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43.

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

KONTAKTY





NAGRODA: PRZEJAZD DO RZYMU

Litery z krutek ponumerowanych w prawym dolnym rogu, ustawione od 1 do 24 – utworzą hasło.

POZIOMO: 1) rodzaj mostu lub podwyższenia, 6) żaglowiec handlowy, 10) muza poezji miłosnej, 11) w kole, 12) ślad, odcisnięty znak, 13) imię męskie, 14) klika, 15) narzędzie do ścięcia trawy, 16) broń szermiercza, 17) imię 14 papieża, 20) miasto w pn.-zach. Belgii, 23) król Wizygotów, zniszczył Rzym w 410 r., 24) ptak albo grzyb, 27) mieszanka zapalająca, 30) ogrodzenie, w którego obrębie odbywały się średniowieczne turnieje, 31) zapis testamentowy, 34) krótki utwór sceniczny, 37) obszar nizinny w dorzeczu Prypeci, 38) mebel wyściełany, 41) księga liturgiczna, 44) drzewo owocowe, 45) fińska jednostka monetarna, 48) ptak żyjący na wybrzeżach mórz, 49) zespół, 51) krótka biała szata liturgiczna, 52) ocieplana kurtka, 53) listek korony kwiatowej, 54) rodzaj kuchni, 55) miejscowość w woj. łomżyńskim, 56) niezbędne wydatki, 57) osoba zobowiązana do zapłacenia sumy określonej w wekslu.

PIONOWO: 2) sady boże, 3) łupiny z ziemniaków, 4) treści słowne wypowiedzi, 5) kondygnacja budynku, 6) związek nieorganiczny, 7) żona Mieszka II, 8) zgromadzenie kardynałów dokonujące wyboru papieża, 9) dział fizyki, 18) imię żeńskie, 19) popularny wujek, 21) klejnot, 22) miasto we Włoszech, 24) nieduży kawałek, 25) zbudował arkę, 26) znany pisarz żydowski, 27) palma krzaczasta, 28) taniec, 29) mały las, 31) pisarz polski, 32) substancja w stanie lotnym, 33) antonim przodu, 35) dostojnik w kościele katolickim, 36) zakon katolicki założony w 1098 r., 38) wóz pogrzebowy, 39) sprawunek, 39) choroba skóry, 42) sprężyna, 43) klątwa kościelna, 45) imię męskie, 46) lichy utwór literacki, 47) ustęp tekstu, zaczynający się od nowego wiersza.

Rozwiązanie krzyżówki z nr. 18

Hasło: „Kontrakty”, to co tydzień informacja, dobry reportaż, zabawa, sensacja.

Nagrody wylosowali: SYLWIA PRZEŚNIAK z Łomży (ul. Sikorskiego) – 500 tys., RAFAŁ STROIŃSKI z Białegostoku – 300 tys. i ALINA WYKRZYKOWSKA z Ostrołki – 200 tys.

Rozwiązanie krzyżówki z nr. 19

Hasło: Korzystaj z usług Banku Spółdzielczego w Zambrowie.

Nagrody wylosowali: KAZIMIERZ GRUDZIŃSKI z Zambrowa – 500 tys., SZCZEPAN PEŁSZYK z Tworowic – 300 tys. i EWA ZŁOTKOWSKA z Łomży (ul. Prusa) – 200 tys.

Serdecznie gratulujemy. Po odbiór nagród zapraszamy do redakcji (Łomża, Al. Legionów 7).

KRZYŻÓWKA ZE SPONSOREM:

